

Żądamy powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

SOBOTA, 25 LISTOPADA 1950 ROKU

325

Bohatera stolica Polski Ludowej Warszawa - odznaczona Nagrodą Pokoju Uroczyste przyznanie Międzynarodowych Nagród Pokoju - na zakończenie Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). - Dnia 22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczystość przyznania Międzynarodowych Nagród Pokoju, ustanowionych przez Światowy Komitet Obronców Pokoju.

Na uroczystość, która odbyła się w obecności licznych delegatów na II Światowy Kongres Obronców Pokoju i członków Prezydium Kongresu przybyli: członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie przedstawicielstwa polskiego świata nauki, kultury, sztuki i prasy oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Stolicy.

W loży honorowej zajęli miejsca: marszałek Sejmu W. Kowalski, premier Rządu RP J. Cyrankiewicz, minister Spraw Zagranicznych Z. Modzelewski oraz sekretarz KC PZPR tow. E. Ochab.

Na udekorowanej flagami wszystkich narodów scenie, za stołem prezydijskim zasiadli członkowie jury

Międzynarodowych Nagród Pokoju. W imieniu jury zabrał Pietro Nenni, który oświadczył:

„Jury Międzynarodowych Nagród Pokoju, które zebrało się w sierpniu br. w Pradze, a ostatnie swoje posiedzenie odbyło w Warszawie w dniu 22 listopada br., rozpatrzyło 110 dzieł, zgłoszonych przez narodowe komitety obronców pokoju oraz 6 dzieł zgłoszonych indywidualnie.

Jury jednomyślnie przedstawiło Stałemu Komitetowi Światowego Kongresu Pokoju następujące propozycje, które zostały zatwierdzone:

2 nagrody honorowe otrzymują:

miasto WARSZAWA; dzięki pracy architektów i robotników budowlanych Warszawa jest symbolem pokojowej odbudowy,

utwór „REPORTAŻ SPOD SZUBIENICY” Juliusza Fućka - pisarza czechosłowackiego i męczennika za sprawę pokoju.

Nagrody otrzymują:

Pablo Neruda - za poemat „Niech się zbudzi drwal”, Nazim Hikmet - za całość twórczości poetyckiej, Pablo Picasso - za pierwszy „golebia pokoju”, Paul Robeson - za pieśń „Ostatni etap”, radziecki i węgierski twórca filmu „Młodzi światła”.

Złote medale otrzymują: czasopismo libańskie „Attak”, książka pt. „Od Francji w Jarzmie do Francji pod broniami” - J. R. Blocha, książka pt. „Mitra color” - Mihail Sadoveanu, album ilustracyjny pt. „Gott mit uns” - Renato Guttuso, fresk „Teradentes” - Candido Portinari, kantata „Buduj swoją ojczyznę - wzmacnij pokój” - Wacława Dobiasa - Czechosłowacja, film „Droga życia” - Louis Daquin'a.

Uczestnicy uroczystości długotrwalemi oklaskami przyjęli decyzje jury i wstając z miejsc zgotowali obecnym na sali laureatom nagród długo nie milknące owacje.

Motywuując decyzję jury Pietro Nenni oświadczył, iż kierowało się ono wartością wyróżnionych dzieł dla wzmacnienia sił obozu pokoju, nagradzając te dzieła, które najbardziej przyczyniły się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Wśród oklasków i owacji publiczności na scenę weszli: wdowa po czechosłowackim pisarzu i rewolucyjnym Juliuszu Fućku oraz obecni na sali laureaci, którym wręczono za stały nagrody i wianki kwiatów.

W imieniu nagrodzonych przemówił Pablo Neruda.

Czuje się szczęśliwym w Warszawie - oświadczył m. in. Pablo Neruda. - Wasza ziemia i Wasz lud przebu-

dzili się raz na zawsze. Pokazujecie nam rozdarowane dzieci, piękne szkoły i urocze ulice. Przybyliśmy do Was z dala na ten największy dzień pokoju. Gdy wrócimy do siebie, by zdać sprawę z wykonania powierzonych nam misji, przywieziemy garść ziemi polskiej - ziemi nasiąkniętej wczoraj męczenną krwią, a dzisiaj twórczą nadzieją.

Końcowe słowa przemówienia Pablo Nerudy zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

W części artystycznej uroczystości wystąpiła orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, którą dyrygował kolejno: Grzegorz Fitelberg - polski delegat na Kongres oraz Willi Ferap - członek Prezydium Kongresu.

Pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju

Profesor Joliot-Curie wybrany przewodniczącym Rady

WARSZAWA (PAP) - Światowa Rada Pokoju, wybrana przez II Światowy Kongres Obronców Pokoju, odbyła swą pierwszą sesję w Warszawie dnia 23 listopada 1950 roku. Do konfali ona wyboru Biura Światowej Rady Pokoju. Skład Biura jest następujący:

Przewodniczący: Fryderyk Joliot-Curie.

Wiceprzewodniczący: Pietro Nenni (Włochy), Eugenie Cotton, Fletcher (USA), A. Fadijew (ZSRR), Kuo Mo-ko (Chiny), prof. Bernal (Anglia), gen. Lazaro Cardenas (Meksyk), Arthur Lundquist (Szwecja), prof. L. Infeld (Polska), Gabriel d'Arboussier (Afryka).

Członkowie Biura: Yves Farge (Francja), pani Sun Yat-sen (Chiny), Helene Gleditsch (Norwegia), Branca Fialho (Brazylia), Jessie Street (Australia), Louis Saillant (Francja), Ilija Erenburg (ZSRR), Mukarowski (Czechosłowacja), Powell (Anglia), Jose Giral (Hiszpania), prof. Kosambi (Indie).

Sekretarz generalny: Jean Laffitte.

Sekretarze: Fenoaltea (Włochy), Gilbert de Chambrun (Francja), ksiądz Daar (St. Zjednocz.), Gulajew (ZSRR), Emi Siao (Chiny), Palamede Borsari (Brazylia), Ivor Montagu (Anglia).

Światowa Rada Pokoju powierzyła sekretariatowi szybkie ogłoszenie wszystkich uchwał i dokumentów II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

PRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU PROF. FRYDERYK JOLIOT-CURIE I WICEPRZEWODNICZĄCY PIETRO NENNI - OPUSCILI WARSZAWĘ.

WARSZAWA (PAP) - W dniu 23 bm. opuścił Warszawę przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie oraz wiceprzewodniczący Pietro Nenni. Wyjeżdżających żegnali członkowie Światowej Rady Pokoju, członkowie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju oraz przedstawiciele świata pracy.

Górnicy Wałbrzycha meldują tow. Thorezowi o wykonaniu rocznego planu produkcji

WAŁBRZYCH (PAP) - Górnicy kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu z okazji wykonania rocznego planu wydobycia węgla wystosowali serdeczny list do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji Maurice Thoreza, w którym m. in. piszą:

„Meldujemy Ci, Drogi Towarzyszu z wielką radością, że wykonaliśmy już roczny plan produkcji.

Dumni jesteśmy, że kopalnia nosząca Twoje imię, uniesiona entuzjazmem twórczej pracy, może zameldo-

wać, że zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obronców Pokoju zostało wykonane na 13 dni przed terminem. Jednocześnie postanawiamy do końca bieżącego roku dać 105 tys. ton węgla ponad plan.

W dalszym ciągu listu górnicy wałbrzyjscy stwierdzają, że w chwili gdy w Warszawie zakończył się II Światowy Kongres Obronców Pokoju - górnicy Wałbrzycha jeszcze mocniej skupiają się w szeregach walki o trwały pokój na świecie.

Delegaci na II Światowy Kongres Pokoju czczą pamięć poległych bohaterów Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). - Liczne delegacje na II Światowy Kongres Obronców Pokoju uczliły poległych bohaterów Polski Ludowej, składając wieńce m. in. na Grobie Nieznanego Żołnierza, u stóp Pomnika Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni, u stóp Mauzoleum gen. Świerczewskiego i w miejscach poświęconych krwią pomordowanych przez hitlerowskich faszystów uczestników walk wyzwolenicznych.

Członkowie rumuńskiej delegacji na II Światowy Kongres Obronców Pokoju złożyli 23 bm. wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

80-osobowa delegacja niemiecka - uczestników II Światowego Kongresu Obronców Pokoju złożyła hołd bohaterom obroncom getta warszawskiego.

Wieńce o barwach czerwono-złoto - czarnych złożyli pod pomnikiem przedstawiciele delegacji: sekretarz generalny Komitetu Obronców Pokoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej - Willmann, prezydent Akademii Nauk NRD - Stroux, przewodnicząca Niemieckiego Związku Kobiet - Schmiedt oraz dwaj członkowie FDJ - Zieber i Gottwald. Na szarfach wieńca widnieje napis: „Ofiarom hitleryzmu i faszystom od niemieckich bojowników o pokój”.

Delegat radziecki - Malik demaskuje w ONZ oszczerczą skargę kuomintangowców

NOWY JORK (PAP). - Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Komisji Politycznej w dalszym ciągu rozpatrywana była skarga kilku kuomintangowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR Malik, który podkreślił, że delegacja radziecka już na IV sesji Zgromadzenia Ogólnego zde maskowała istotne podłoże oszczerczej skargi kuomintangowców, którzy usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby załamanie się reżimu kuomintangowskiego było następstwem ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy Chin, a nie nastąpiło w wyniku bankructwa tego na wskroś przegniłego reżimu obalonego przez naród chiński. Skarga kuomintangowska - powiedział Malik - oparta jest na kłamstwie i wypaczeniu faktów.

Delegacja radziecka - stwierdził dalej Malik - domaga się odrzucenia skargi kuomintangowskiej jako pozbawionej wszelkiej moralnej, politycznej i prawnej podstawy i mającej wyłącznie prowokacyjny i oszczerczy charakter.

Malik wyśmiał oświadczenie delegata amerykańskiego Dullesa, jako-

by narody Azji walczące o wolność i niepodległość działały na podstawie dyrektyw z zewnątrz. Bajecki, że ktoś eksportuje rewolucję do innych krajów - oświadczył Malik - potrzebne są monopolistom amerykańskim w tym celu, aby osłonić swe agresywne zamiary, swe plany wobec narodów Azji i narodów kolonialnych.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Cały naród polski daje dowody przyjaźni dla wielkiego Kraju Rad

WARSZAWA (PAP) - W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej cały naród polski daje dowód przyjaźni dla ości Pokoju wielkiego Kraju Rad. W zakładach pracy i na wsiach powstają setki kół TPPR, kursy języka rosyjskiego, odbywają się liczne imprezy, masowo wzrasta prenumerata czasopism radzieckich.

160 NOWYCH KÓŁ TPPR POWSTAŁO W WOJ. OLSZTYŃSKIM.

OLSZTYN (PAP) - Robotnicy i chłopcy woj. olsztyńskiego zorganizowali w ciągu ostatnich 20 dni 160 nowych kół TPPR, do których zapisało się ponad 9,5 tys. członków. Na członków Towarzystwa zapisują się masowo małe i średniorolni chłopcy. M. in. w pow. Pasiek powstało 28 nowych wiejskich kół TPPR.

DOSKONALENIE NOWYCH KADR NAUCZYCIELI JĘZYKA ROSYJSKIEGO W WOJ. SZCZECIŃSKIM.

SZCZECIN (PAP) - We wszystkich powiatach woj. szczecińskiego w celu stałego doskonalenia kadr nauczycielskich języka rosyjskiego Wojewódzka Rada Narodowa zorganizowała zespoły, w których co 2 tygodnie przeprowadza się narady dla wypracowania jak najlepszych sposobów nauczania i realizacji programów.

Duży wpływ na podniesienie poziomu pracy nauczycieli wywiera zorganizowana ostatnio biblioteka dydaktyczna - naukowa w języku rosyjskim, licząca 240 tomów, z której wraz z czytelną fachowych czasopism radzieckich mogą korzystać nauczyciele języka rosyjskiego.

WIECZORNICZE W ŚWIETLACACH ROBOTNICZYCH NOWEJ HUTY.

KRAKÓW (PAP) - We wszystkich świetlaczach Nowej Huty odbyły się wieczory artystyczne, poświęcone twórczości radzieckich poetów oraz radzieckiej muzyce. W przewidzianych 13 dalszych wieczorach w Nowej Hucie wystąpią zespoły świetlaczowskie zakładów pracy z Krakowa oraz zespoły młodzieżowe Państwowej Szkoły Aktorskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Muzycznej.

IMPREZY W WOJ. BYDGOSKIM.

BYDGOSZCZ (PAP) - W Toruniu odbył się ostatnio wieczór operowy, poświęcony twórczości kompozytorów radzieckich. W pow. chojnickim zespoły świetlaczowskie związków zawodowych wystawiły m. in. sztukę pt. „Okno w lesie”.

Atmosfera pokoju i twórczej pracy

Delegat brytyjski dzieli się wrażeniami z Warszawy

LONDYN (PAP). - W sali rady miejskiej londyńskiej dzielnicy Ealing odbył się wiec mieszkańców dzielnicy, którzy stawili się tłumnie, by wysłuchać sprawozdania członka rady miejskiej, konserwatywy dr Woodarda z jego pobytu w Warszawie na II Światowym Kongresie Obronców Pokoju.

Dr Woodard opowiedział zgromadzonym, że jadąc i przebywając w Czechosłowacji i Polsce, widział zawsze uśmiechnięte, zadowolone, szczęśliwe twarze zdrowych i pełnych energii ludzi pracy. Na ustach wszystkich tych ludzi - mówił dr Woodard - jest słowo „pokój”. Tyłko ci, którzy nie są przy zdrowych zmysłach, mogą posądzać tych ludzi

o agresywne zamiary. Atmosfera w tych krajach - kontynuował dr Woodard - jest bardziej chrześcijańska niż w Anglii. Przyszła otacza się tam miłością, troską i szczerością - tym wszystkim, co jest mi, jako chrześcijaninowi, najbardziej drogą.

Ale - dodał dr Woodard - pewien reporter prasowy, który powrócił dziś razem ze mną do Anglii, oświadczył mi, że widział zgłodniałe twarze nieszczęśliwych i zmarniętych ludzi. Widział je - podkreślił dr Woodard - w Anglii. Jeżeli wojna wybuchnie - powodem tej wojny będzie właśnie Anglia podlegająca przez USA.

23 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach bojownicy o pokój - delegaci Hiszpanii republikańskiej na II Światowy Kongres Obronców Pokoju złożyli hołd pamięci gen. Karla Świerczewskiego - Waltera, bohatera walk o wolność Polski i Hiszpanii.

Obecni byli również przedstawiciele delegacji chińskiej, mongolskiej, bułgarskiej, francuskiej, angielskiej, brazylijskiej, kolumbijskiej i uczest-

niczy walk w Hiszpanii z Malty. Licznie przybyli również Polacy - uczestnicy walk o wolność Hiszpanii, m. in. gen. Huebner, płk. Szleyen i płk. Toruńczyk.

W imieniu delegacji hiszpańskiej wieńce u stóp Mauzoleum generała Świerczewskiego złożyli: b. premier Republiki Hiszpańskiej Jose Giral, Vincento Uribe oraz towarzysze broni generała Świerczewskiego b. dowódca wojsk lotniczych Hidalgo de Cisneros.

23 bm. członkowie rumuńskiej delegacji na II Światowy Kongres Obronców Pokoju złożyli wieńce u stóp Pomnika Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni.

Szóste wydanie „Historii WK(b)“ w języku bułgarskim

SOFIA (PAP). - Nakładem wydawnictwa Komunistycznej Partii Bułgarii ukazało się VI wydanie „Krótkiego Kursu Historii WK(b)“ w języku bułgarskim, w nakładzie 50.000 egz.

Spotkanie dziennikarzy zagranicznych z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA (PAP). - W salach recepcyjnych II Światowego Kongresu Obronców Pokoju odbyło się 23 bm. spotkanie dziennikarzy zagranicznych, biorących udział w Kongresie, z dziennikarzami polskimi. M. in. udział w spotkaniu wzięli Ilija Erenburg, D. Zasłowski, sekretarz generalny MOD - Hronek, p. p. Fornica i Chainton z Biura Prasowego Kongresu, Dominique Desanti, Peng i oraz ponad 100 wybitnych dziennikarzy radzieckich, francuskich, an-

Manifestacyjne przyjęcie filmowców radzieckich w Łodzi

Onegdaj do Łodzi przybyła delegacja radzieckich filmowców z zastępca ministra kinematografii Związku Radzieckiego, Wasylem Piersławcowem na czele. W skład delegacji wchodzi Nina Alisowa, prof. Instytutu Kinematografii, zasłużona artystka filmowa, laureatka nagrody stalinowskiej, Borys Andrejew, sławny artysta radziecki (sierżant Aljoza z „Upadku Berlina”), laureat na wśród odkryźców i oklasków wygłosił do zgromadzonych krótkie, serdeczne przemówienie.

Borys Andrejew mówił ze wzruszeniem o wielkim postawnictwie sztuki radzieckiej - oddanej całkiem sprawie budowy komunizmu, sprawie budowy trwałego pokoju świata i szczęścia ludzkości.

Przemówienie Borysa Andrejewa zakończyło się wspaniałą manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć wodza postępowej ludzkości Towarzysza Stalina i Prezydenta RP Towarzysza Bieruta.

przeprowadzili dłuższą dyskusję z polskimi filmowcami.

Szczególne serdeczne przyjęcie zgotowała filmowcom radzieckim publiczność, zgromadzona w kinie „Bałtyk”, gdzie wyświetlano monumentalny film radziecki „Upadek Berlina”.

Po zakończeniu seansu - na estradzie ukazał się jeden z bohaterów tego filmu - Borys Andrejew, który wśród okrzyków i oklasków wygłosił do zgromadzonych krótkie, serdeczne przemówienie.

Borys Andrejew mówił ze wzruszeniem o wielkim postawnictwie sztuki radzieckiej - oddanej całkiem sprawie budowy komunizmu, sprawie budowy trwałego pokoju świata i szczęścia ludzkości.

Przemówienie Borysa Andrejewa zakończyło się wspaniałą manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć wodza postępowej ludzkości Towarzysza Stalina i Prezydenta RP Towarzysza Bieruta.

głoszących, amerykańskich i innych.

W imieniu organizatorów spotkania - oddziału warszawskiego Zw. Za wodowego Dziennikarzy RP powitał gości przewodniczący red. Młynarski.

W imieniu MOD wezwał dziennikarzy całego świata do niezlomnej walki o realizację uchwał Kongresu sekretarz generalny tej organizacji p. Hronek, a w imieniu Biura Prasowego Kongresu złożył podziękowanie polskimi organizatorom za otoczenie opieką akredytowanych przy Kongresie dziennikarzy p. Fornica.

Chłopi w walce o pokój

Manifestacyjne dostawy zboża w pow. sieradzkim

Odbywające się na terenie województwa łódzkiego dostawy zboża zmieniają się w manifestację chłopów, dokumentujących czynem swój udział w walce o pokój.

I tak w gminie Bartochów w powiecie sieradzkim na punkcie skupu zboża przyjechało 140 furmanek z zbożem. Transparenty rozpostarte nad wozami głosiły: „Zboże sprzedać - pokój budujemy”. Do gminy Brzeźno przybyło 136 furmanek, do Wojławki - 60, Chartupki Małej - 115, Gruszczyce - 50, Wróblewa - 140, Klonowy - 35.

Na szczególne wyróżnienie w powiecie sieradzkim zasługują gmina Rossoszyca, która każdego miesiąca wykonuje plan z wielką nadwyżką.

KARTA POKOJU

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju uchwalił Manifest do narodów świata i Odezdę do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

1756 delegatów reprezentujących 80 krajów, ponad miliard ludzi wszelkich przekonań politycznych i wizerunek uchwaliło w wyniku ożywionej dyskusji historyczne dokumenty, które otrzymały nazwę Karty Pokoju. Robotnicy i uczeni, lekarze i duchowni, kupcy i chłopcy, adwokaci i działacze społeczni, wychodzący niejednokrotnie z diametralnie różnych stanowisk, formułowali w czasie debaty kongresowej najskuteczniejsze, ich zdaniem, środki za pobieżenia wojnie. Wszyscy zostali wysłuchani. Głos wszystkich był reprezentowany i był brany pod uwagę w czasie obrad Komisji Politycznej. Głos ich wszystkich znalazł się w uchwale Karty Pokoju.

Obroncy pokoju nie chowają głowy w piasek. „Wojna grozi ludzkości. Życie ludzkie i dobrożycie ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie” — czytamy w Manifestie do narodów świata. Ale jednocześnie obroncy pokoju i uchwalona przez nich Karta Pokoju z całą stanowczością odrzucają „argumenty” podżegaczy wojennych o nieuniknioności wojny, gdyż — jak stwierdził Pietro Nenni — byłaby nią ona „gdymy nie było nas — obroncy pokoju”, gdyby nie było potężnego, stałe potężniejszego liczebno i organizacyjnie światowego ruchu w obronie pokoju.

Co zawiera Karta Pokoju? Nakreśla ona sposoby pokojowego i natchyniastowego położenia kresu wojnie w Korei, w Vietnamie, w interwencji imperialistycznej na wyspach Tajwan (Formoza). Wszyscy uczczeni ludzie rozumieją, że natchyniastowe położenie kresu przelęwu w krwi w dalszej Korei czy w Vietnamie, to oddalenie groźby rozszerzenia wojny na inne narody. I dlatego Karta Pokoju proponuje i tychmiastowe zaprzestanie działań wojennych, wycofanie wszelkich obcych wojsk z Korei. Przeprowadzenie tego ma się zająć Rada Bezpieczeństwa w pełnym jej składzie. Plany imperialistów, zmierzające do remilitaryzacji Niemiec i Japonii mają wyraźny cel — przyciągnąć wanie wojny napaści. Odbudowa Wehrmachtu jest sprzeczna z interesami wszystkich narodów, w tym również narodu niemieckiego. Karta Pokoju, wysuwając żądanie zakazu remilitaryzacji Niemiec i Japonii, żądanie realizacji uchwał poczdamskich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania obcych wojsk z tych krajów, wyraża poglądy setek milionów ludzi.

Karta Pokoju jasno określa pole agresji. Imperialiści zawsze za-

ciemnieli pojęcie agresji, usiłując do wieść, że wtrącanie się w wewnętrzne sprawy innych państw nie stanowi aktu agresji. „Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem” — mówi Karta Pokoju. Sformułowanie niezwykle proste i zrozumiałe, dla wszystkich ludzi. Przeciwności mu się mogą jedynie ci, którzy szukają pretekstów dla dokonywania aktów agresji. To wyraźne sformułowanie pojęcia agresji posiada ogromne znaczenie. Żadne względy polityczne, ekonomiczne czy strategiczne nie będą w stanie usprawiedliwić na paść na inne państwo, interwencji w jego wewnętrzne sprawy.

Karta Pokoju domaga się wyjęcia spod prawa wszelkiej broni masowej zagłady, redukcji sił zbrojnych i zakazu propagandy wojennej we wszystkich krajach. Ustosunkowanie się narodów do zagadnienia broni atomowej znalazło dobitny wyraz w ogólnoswiatowym plebiscyście, jakim było zbieranie podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Ponad 500 milionów ludzi wypowiedziało się przeciwko broni atomowej — jako broni masowej zagłady, wypowiedziało się za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy jej użył.

Apel Sztokholmski domagał się zakazu broni atomowej i pun- ktem wyjęcia. Rozszerzony on został w Karcie Pokoju żądaniem bezwarunkowego zakazu wszelkich rodzajów broni masowej zagłady. Karta Pokoju proponuje ONZ, parlamentom i narodom bezwarunkowy zakaz nie tylko broni atomowej, ale i bakteriologicznej, chemicznej, sub- stancji trujących i radioaktywnych. Przeszereganie tego zakazu ma być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

Karta Pokoju, wychodząc z założenia, że wysięg zbrojnej stwarza niebezpieczeństwo wojny, wysuwa żądanie redukcji zbrojeń, jako pierwszego etapu powszechnego rozbrojenia. Wycięg zbrojeń prowadzi do wojny. A jakie są jego natchyniastowe skutki? Gospodarka pokojowa zostaje przestawiona na tory gospodar- dki wojennej, spada produkcja artykułów konsumpcyjnych, zbrojenia odbywają się kosztem całych narodów, pogłębia się brak zaufania między narodami. Czyż poza garstką ludzi, którzy na wojnie zarabiają, poza garstką fabrykantów śmierci, dla których każdy nowowyprodukowany czołg, samolot czy karabina ma szynową cenę zwiększenie konta bankowego, mogą być ludzie, którzy nie woleliby lepiej mieszkać, lepiej jeść, lepiej żyć, zamiast produkować to, co w przyszłości może zburzyć ich własny dom, zniszczyć ich war- sztat pracy, przynieść śmierć ich najbliższymi?

Jak doprowadzić do kontroli zakazu broni atomowej i innych, jak przeprowadzić redukcję zbrojeń? Karta Pokoju daje na to odpowiedź. Przy Radzie Bezpieczeństwa winien zostać utworzony międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją. Każdy rząd, który zdecydował się na realizację, może przyjąć te warunki.

Karta Pokoju z naciskiem podkre- śla wiarę obrońców pokoju w możli- wość pokojowego współistnienia róż- nych systemów, w możliwości i ko- nieczność pogłębienia stosunków go- spodarczych i kulturalnych pomię- dzy poszczególnymi krajami. Oży- wiona wymiana gospodarcza to moż- liwość podniesienia dobrobytu we wszystkich krajach, wymiana kulta- ralna to zbliżenie do siebie milionów ludzi, to stwarzanie atmosfery wz-ajemnego zaufania, niezbędnego dla utrwalenia pokoju i przyjaźni mię- dzy narodami.

Jak możliwie najszybciej i najsku- teczniej rozładować obecne napięcie międzynarodowe? Karta Pokoju wzywa Organizację Narodów Zjed- noczonych do spowodowania w naj- krótszym czasie spotkania przedsta- wicieli pięciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Bry- tani i Chińskiej Republiki Ludowej w celu zbadania i pokojowego ure- gulowania istniejących rozbieżności.

Któredy prowadzi droga do utra- lenia pokoju i pogłębienia przyjaźni między narodami? Powrót Organi- zacji Narodów Zjednoczonych na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wy- tknęły jej narody — na drogę po- zwania Karty Narodów Zjednoczo- nych, nieulegania, jak obecnie siłom,

które nie chcą powszechnego dorozu- mienia.

Reakcyjna prasa kapitalistyczna twierdziła niedawno, że ruch w o- bronie pokoju usiłuje „uzurpować sobie” prerogatywy ONZ, usiłuje za- stąpić tę organizację. Karta Pokoju zawiera odpowiedź na to kłamliwe twierdzenie. Postanowiła ona bo- wiem stworzyć Światową Radę Po- koju, która m. in. stawia sobie za cel właśnie współpracę z Organi- zacją Narodów Zjednoczonych, wply- wanie na ONZ, by ta rzeczywiście wypełniała swoje obowiązki.

II Światowy Kongres Pokoju spe- lnił nadzieje setek milionów ludzi, którzy wystali na swoich delega- tów. Kongres uchwalił Kartę Poko- ju i dokonał wyboru Światowej Ra- dy Pokoju. Narody uzyskały przez to szeroki i pełny platformę walki o trwały pokój oraz ciało kierownicze o najwyższym autorytecie moral- nym.

Karta Pokoju i Światowa Rada Po- koju to wspaniałe osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, osiągnięcia o zna- czeniu historycznym. Ludzkość nie jest więcej bezbronna wobec kno- wań organizatorów wojny. Posłada ona obecnie oręż przy pomocy któ- rego potrafi się im przeciwstawić. Ludzkość posiada program pokoju i sztab, który ten program wieci w życie.

W Odeździe Kongresu do ONZ czy- tamy: „Rada podejmie szczerze za- danie zapewnienia trwałego i nie- przetrwanego pokoju, odpowiadają- cego interesom wszystkich narodów. Przyniecie on ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wy- pełni ona całkowicie swe posłanni- ctwo”.



Rząd Radziecki domaga się wyjaśnień w sprawie amerykańskiego projektu zawarcia traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W dniu 26 października br. w Nowym Jorku rada Departamentu Sta- nu USA p. Dulles wręczył przedsta- wicielowi ZSRR w Radzie Bezpie- czeństwa J. Malikowi memorandum rządu Stanów Zjednoczonych w spra- wie traktatu pokojowego z Japonią.

Memorandum to ma brzmienie następujące:

„Poniżej podane są punkty, zawie- rzające projekt traktatu pokojowego w brzmieniu, jakie, zdaniem rządu USA, byłoby najbardziej odpowied- nie dla układu mającego zakończyć stan wojny z Japonią. Podkreśla się jednocześnie, że jest to tekst nie- ostateczny, próbnym i że nie będzie on obowiązującym rządu Stanów Zjed- noczonych, jeśli chodzi o szczegóły lub sformułowania, jakie znajdują się w ostatecznym projekcie. Należy przys- puszczać, że po przedstąpieniu pro- jektu odbędzie się cały szereg nie- oficjalnych rozmów, mających na ce- lu dalsze opracowanie projektu i wy- jaśnienie punktów, które na pierw- szy rzut oka mogą wydawać się nie- jasne.

Stany Zjednoczone proponują taki traktat pokojowy z Japonią, który położyłby wreszcie kres stanowi woj- ny, przywróciłby prawa suwerenne Ja- ponii i dał Japonii możliwość powrotu jako równoprawnego członka do społeczności wolnych narodów.

Jeśli chodzi o konkretne zagadnie- nia, to traktat będzie się opierał na następujących zasadach:

- 1 UCZESTNICZY**
Wszystkie narody, znajdujące się w stanie wojny z Japonią, które go- towe są zawrzeć pokój na propo- nowanych zasadach.
- 2 ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.**
Przewiduje się, że Japonia będzie członkiem ONZ.
- 3 TERYTORIUM.**
Japonia: a) uznaje niepodległość Korei; b) wyrazi zgodę na powie- rnictwo ONZ nad wyspami Riukiu i Bonin, z tym, że Stany Zjednoczo- ne będą zarządzały tymi wyspami z ramienia ONZ; c) zaakceptuje przy- szłe postanowienia Wielkiej Bryta- nii, ZSRR, Chin i Stanów Zjednoczo- nych dotyczące sytuacji prawnej Formozy, Wysp Rybackich, południo- wego Sachalinu i Wysp Kurylskich. W wypadku, jeśli żadna decyzja nie zostanie podjęta w przeciągu jedne- go roku od chwili nabrania przez traktat pokoju mocy obowiązującej, to ostateczna decyzja będzie należa- ła do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Japonia zrezygnuje z specjalnych up- rawnień w Chinach.
- 4 BEZPIECZEŃSTWO.**
Traktat będzie przewidywał, że aż do chwili zagwarantowania odpowie- dniej środków bezpieczeństwa — tak- ich jak powzięte w tej sprawie skutecznej odpowiedzialności przez Organizację Narodów Zjednoczonych — będzie trwała w dalszym ciągu wspólna odpowiedzialność władz ja- ponskich i amerykańskich, a również i innych sił zbrojnych, za zachowa- nie międzynarodowego pokoju i bez- pieczeństwa w rejonie Japonii.
- 5 POSTANOWIENIA POLITYCZNE I HANDLOWE.**
Japonia wyrazi zgodę na przystą- pienie do wielostronnych układów o narkotykach i rybołówstwie. Przedwo- jenne układy dwustronne mogłyby być wznowione aż do chwili zar- ęcia nowych układów handlowych.
- 6 ROSZCZENIA.**
Wszyscy uczestnicy traktatu zrę- ką na się roszczenia powstałych w zwią- zku z działaniami wojennymi, jakie miały miejsce do dnia 2 września 1945 r. z wyjątkiem, że: a) mocar- stwa sojusznicze zatrzymują sobie prawo do roszczeń, jakie w obsza- rze ich państw i że: b) Japonia zwró- cił miennie sojusznikom, a jeśli nie be- dzie mogła zwrócić tego miennie w stanie nienaruszonym, zapłaci od- szkodowanie w jensach za uszkodze- nie lub zniszczenie.
- 7 SPRAWY SPORNE.**
Sprawy sporne dotyczące roszczeń będą rozstrzygane przez specjalny, neutralny trybunał, jaki powoła do życia przewodniczący Trybunału Mię- dzynarodowego w Hadze. Inne spra-

wy sporne będą rozstrzygane na dro- dzie dyplomatycznej lub przez Try- bunał Międzynarodowy.”

W dniu 20 listopada J. Malik wręczył p. Dullesowi na polecenie rządu radzieckiego memorandum treści na- stępującej:

Dnia 26 października br. p. Dulles wręczył J. Malikowi memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Ja- ponią.

W związku z tym rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienia co do niektórych punktów tego memo- randum.

1 Jak wiadomo, Stany Zjedno- czone, Wielka Brytania, Chiny, ZSRR i szereg innych państw, które podpisały 1 stycznia 1942 r. w Waszyngtonie deklarację Zjednoczo- nych Narodów, zobowiązały się nie zawierać odrębnego pokoju z pań- stwami nieprzyjacielskimi.

W związku z tym zobowiązaniem chodziło by o wyjaśnienie, czy istnie- je projekt zawarcia traktatu pokojo- wego z Japonią, którego uczestnika- mi byłby Stany Zjednoczone, Wiek- la Brytania, Chiny i ZSRR, jak rów- nież każdy kraj biorący czynny udział w wojnie przeciwko Japonii — czy też dopuszczalna jest ewentual- nosć zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z Japonią przy udziale tylko niektórych wymienionych państw.

2 DEKLARACJA KAIRSKA z 1. grudnia 1943 r., podpisana przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Chiny oraz DEKLARA- CIA POCZDAMSKA z 26 lipca 1945 r., podpisana przez te same pań- stwa, do których przyłączył się Związek Radziecki, rozstrzygnęły sprawę zwrotu Formozy i Wysp Ry- backich Chinom. Tak samo PORO- ZUMIENIE JAŁTAŃSKIE z 11 lu- tego 1945 r., podpisane przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i ZSRR, rozstrzygnęło sprawę zwrotu południowej części wysp Sachalin Związkowi Radzieckiemu i sprawę przekazania Związkowi Radzieckie- mu Wysp Kurylskich. W związku z tym powstaje pytanie, jak należy ro- zumieć zawartą w memorandum po- zycję ponownego rozstrzygnięcia przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Chiny i ZSRR zagadnienia sytuacji prawnej Formozy, Wysp Ry- backich, południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich oraz propozycji, by ostateczną decyzję powzięło Zgromadzenie Ogólne ONZ, jeżeli wspo- mianiane państwa nie osiągną porozu- mienia w ciągu jednego roku.

3 Ani DEKLARACJA KAIR- SKA, ani DEKLARACJA POCZDAMSKA nie przewidują, by Japonia miała stracić prawa suwe- renne w stosunku do wysp Riukiu i Bonin, przy czym państwa, które de- klarację tę podpisały oświadczyły, że „absolutnie nie dają do ekspansji terytorialnej”.

W związku z tym powstaje pyta- nie na czym opiera się zawarta w memorandum propozycja oddania wysp Riukiu i Bonin pod zarządko- wanie ONZ z tym, by Stany Zje- dnoczone sprawowały faktyczny za- rząd nad wyspami.

4 Wiadomo powszechnie, że na- ród japoński interesuje się ży-

w sprawie, czy wojska okupacyjne pozostaną w Japonii po zawarciu traktatu pokojowego, tym bardziej, że artykuł 19 Deklaracji Poczdamskiej przewiduje, iż wojska okupacyj- ne będą w Japonii wycofane.

W związku z tym rząd radziecki pragnąłby wiedzieć, czy w myśl pro- jektu traktatu pokojowego z Japonią ma przewidzieć określony termin wycofania wojsk okupacyjnych z Ja- ponii, analogicznie do tego, jak zo- stało to przewidziane w traktatach pokojowych zawartych z innymi pań- stwami.

5 Uzgodniona przez państwa na leżące do Komisji Dalekiego Wschodu decyzja z dnia 19 czerwca 1947 r., powzięta na wniosek Stanów Zjednoczonych, przewiduje, że Japonia nie będzie miała armii lądowej, marynarki wojennej i lotnic- wa wojskowego. Tymczasem memo- randum wspomina o „wspólnej odpo- wiedzialności władz japońskich i a- merykańskich, a również i innych sił zbrojnych za zachowanie między- narodowego pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Japonii”.

Rząd radziecki pragnąłby otrzy- mać wyjaśnienia w dwóch następu- jących sprawach:

a czy „wspólna odpowiedzial- ność” oznacza, że projektowa- ne jest utworzenie japońskich sił zbrojnych, czyli armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego oraz japońskiego sztabu generalnego.

b czy bity w memorandum termin „wspólna odpowiedzial- ność” oznacza, że również po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią na terytorium jej pozosta- na amerykańskie bazy wojenne, zarówno morskie jak i lotnicze.

6 Memorandum nie wspomina o konieczności zapewnienia naro- dowi japońskiemu możliwości swobod- nego rozwoju gospodarki pokojowej. Rząd radziecki pragnąłby otrzy- mać wyjaśnienie, czy istnieje pro- jekt włączenia do traktatu pokojowe- go postanowień, przewidujących znie- sienie wszelkich ograniczeń, jeśli cho- dzi o rozwój japońskiej gospodarki pokojowej i umożliwiających Japonii dostęp do zasobów surowcowych oraz postanowień, przewidujących równoprawnienie Japonii pod wzglę- dem udziału w handlu światowym.

Ponieważ nie ulęga wątpliwości, że sprawa traktatu pokojowego z Japo- nią szczególnie zainteresowanie są Chiny, które wielokrotnie padły ofi- arą agresji ze strony japońskich militarystów, rząd radziecki pragnął- by się dowiedzieć, jakie są przewi- dziane kroki w celu wyjaśnienia punktu widzenia rządu Chińskiej Re- publiki Ludowej w tej sprawie.

Jest rzeczą samo przez się zrozumu- miać, że może zaistnieć potrzeba dalszych wyjaśnień co do innych jeszcze problemów, które mogą się wyłonić po sprzyjającym stanowi- sku innych państw wobec memo- randum Stanów Zjednoczonych.

Po otrzymaniu memorandum radzie- ckiego p. Dulles oświadczył J. Mal- likowi, że rząd Stanów Zjednoczo- nych udzieli rządowi radzieckiemu odpo- wiedzi na piśmie.

2.065 osób z 80 krajów uczestniczyło w Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W czasie obrad II Światowego Kongresu O- brońców Pokoju podane zostały do wiadomości następujące dane licze- bowe o uczestnikach Kongresu:
Na Kongres przybyło 2.065 osób z 80 krajów. W liczbie tej znajduje

się 1.756 delegatów, pozostali — to goście i obserwatorzy.
Na Kongres przybyło 59 mężów stanu, 173 uczonych i profesorów, 116 pisarzy, 72 duchownych, 91 przedstawicieli świata sztuki, 47 przemysłowców i kupców oraz wie- lu przedstawicieli innych zawodów.

WALKA O POKÓJ

— żywotną sprawą wszystkich narodów

Prasa radziecka o II Światowym Kongresie Pokoju

„Dziennik „PRAWDA”, który ukazał się dn. 23 bm. w zwiększonej objętości, pisze na czołowym miejs- cu: „II Światowy Kongres Obroń- ców Pokoju wykazał niezbicie, że ludzie, przybyli z pięciu części świata, mimo różnic w poglądach, mogą osiągnąć porozumienie, aby zapobiec kłeskom wojny i zachować pokój”.

W artykule wstępnym „Prawdy” pt. „Walka o pokój — żywotną spra- wą wszystkich narodów” czytamy m. in.:

„II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wykazał, jak głęboko przenik- nęło do świadomości mas ludo- wych wszystkich krajów przekonanie, że walka o pokój jest sprawą wszystkich narodów świata, że po- kój można obronić, że kłamia imperi- aliści twierdząc, jakoby wojna była nieunikniona.

Jednakże, aby obronić pokój, po- trzeba jest jeszcze większe natchynienie wysiłków wszystkich bojowni- ków o pokój, jeszcze większa zar- tość ich szeregów, jeszcze większa czujność ze strony ludzi dobrej wo- li na całym świecie.

Ogromna i owocna praca, dokonana przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jest wymownym świadectwem faktu, że tam gdzie istnieje dobra wola, tam również w systemach politycznych czy gospo- darczych, w poglądach politycznych czy przekonaniach religijnych, nie mogą stać się przeszkodą do ustano- wienia trwałego pokoju, do rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej”.

„Prawda” podkreśla, że uchwalo-

ny przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju program dalszej walki o pokój odpowiada najwiot- nijszym interesom najszerszym mas ludowych wszystkich krajów i kontynentów.

„Prawda” pisze, że naród radziecki, pomysłnie budujący komunizm pod kierownictwem partii Lenina — Stalina, powitał z głębokim zadowo- leniem historyczne uchwały II Świa- towego Kongresu Obrońców Pokoju. Bohaterski naród radziecki krocząc będzie i nadal w awangardzie walki o pokój, walki którą prowadzi pod przewodem Wielkiego Chorażę- go Pokoju. Wodza całej postępo- wej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Pokój zwycięży! Niech żyje pokój na całym świecie!

W artykule wstępnym, zatytułowa- nym „Narody obronia pokój!” „Izwe- stia” piszą:

— Narodów nazwały II Światowy Kongres Obrońców Pokoju parla- mentem pokoju. Kongres całkowicie zasłużył na tę nazwę. Zawzięci wro- gowie współpracy i przyjaźni mię- dzy narodami czynili rozpaczliwe wysiłki, by zerwać międzynarodowe spotkanie przyjaciół pokoju, by prze- szkodzić im w wyciągnięciu do sie- bie dłoni. Jednakże laburzystowski- skim slugsom imperializmu ame- rykańskiego nie udało się storpedo- wać Kongresu.

Opublikowany w dniu dzisiejszym Manifest do narodów świata, Odezdę do Organizacji Narodów Zjednoczo- nych oraz rezolucja w sprawie ofiar represji są dokumentami o oib-zy-

min znaczeniu międzynarodowym. Powołana przez Kongres Światowa Rada Pokoju — to prawdziwy sztab zorganizowanego frontu pokoju.

W tym samym czasie, gdy w War- szawie obradował Kongres Pokoju — piszą „Izwestia” — rząd radziecki ponownie zmanifestował swe nie- zmienne dążenie do utrwalenia po- kój i bezpieczeństwa międzyna- rodowego, walcząc na forum Organi- zacji Narodów Zjednoczonych o przestereganie Karty NZ, o pokojo- we uregulowanie kwestii koreań- skiej, demaskując agresywne zami- sły imperialistów amerykańskich, wymierzony przeciw Chińskiej Re- publice Ludowej, proponując kon- kretne drogi, wiedące do opraco- wania dwudziestoletniego programu o- siągnięcia pokoju.

„Izwestia” stwierdza, że reali- zowana wytrwale i konsekwentnie przez rząd radziecki polityka pokoju odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Właśnie dlatego delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, przedstawiciel japoński znajdujące się na obsza- rze ich państw i że: b) Japonia zwró- cił miennie sojusznikom, a jeśli nie be- dzie mogła zwrócić tego miennie w stanie nienaruszonym, zapłaci od- szkodowanie w jensach za uszkodze- nie lub zniszczenie.

Ludzie radzieccy dumni są, że ca- ła postępowo ludzkość nazywa To- warzysza Stalina „Chorażym Poko- ju”. „Stalin — to pokój!” — mówił delegat II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i we wszystkich językach, przesyłali pozdrowienia dla naszego Wielkiego Wodza i Na- czelnika.

Nie zapominajmy o ekstrze!

Walka o jakość produkcji w przemyśle bawełnianym — nie może ulec osłabieniu

Nie tak dawno w przemyśle bawełnianym przeprowadzono szeroką zakrojoną kampanię o podniesienie jakości produkcji. Nie było narady, zebrania, czy odprawy, aby zagadnienia tego nie omawiano i nie szukano dróg oraz środków dla poprawy istniejącego stanu rzeczy. Obok walki o ilość produkcji, o wykonanie planów produkcyjnych, sprawa jakości stanowiąca poważne zagadnienie, związane z pełnym zaspokoleniem potrzeb i wymagań ludzi pracy w Polsce oraz naszych zagranicznych odbiorców.

JAKOŚĆ PRODUKCJI WZROSŁA

Trzeba przyznać, że wysiłki, mające na celu poprawę jakości, przyniosły znaczne rezultaty. Dowodem tego jest fakt, że we wrześniu przemyśl bawełniany wykonał z nadwyżką plan jakościowy uzyskując 70,6

proc. pierwszego gatunku w tkaninach wykończonych. W stosunku do miedzielnych 60 proc., osiągniętych w styczniu oraz 66,3 proc. uzyskanych za całe trzy kwartały br. — były to już wyniki stosunkowo nieźle. W Łodzi tylko dwa zakłady wykazały we wrześniu rezultaty gorsze od styczniowych, wszystkie zaś pozostałe w mniejszym lub w większym stopniu poprawiły jakość swej produkcji. Zakładami tymi są ZPB im. Marchlewskiego oraz ZPB im. Kuniczkiego. Pierwsze, wykazały we wrześniu tylko 60,3 proc. pierwszego gatunku, to jest o trzy proc. mniej, aniżeli w styczniu. ZPB im. Kuniczkiego planując 73,4 proc. pierwszego gatunku uzyskały zaledwie 55,2 proc.

Pomyślne osiągnięcia uzyskali robotnicy ZPB im. Okrzei, gdzie wykonano 80,2 proc. pierwszego gatunku. ZPB im. I Dyzwiji Kościuszki — 75,8 proc. oraz ZPB im.

Armii Ludowej — 67,5 proc. pierwszego gatunku (planowano 58,2 proc.). Załogi tych zakładów osiągnęły tak chlubne wyniki dzięki niezbyt trudnym warunkom, ale przede wszystkim dzięki ostrej klasyfikacji, ciężkim warunkom itp. przyczyn obiektywnych, którymi zasłaniają się niektórzy oportuniści — są tylko częścią gadania.

Na ogół na odcinku jakościowym nastąpiła poprawa. Ugruntowana została na trwałych fundamentach zrozmienia istoty rzeczy przez tych, od których przede wszystkim zależy jakość produkcji, to jest bezpośrednio wykonawców — tkaczy, czyściarek, farbierzy, drukarzy itp.

ZAPOMNIAMY O EKSTRZE

Nie można jednak mówiąc o osiągnięciach pominać pewnej, nader ważnej sprawy. W toku walki o podniesienie jakości naszych tkanin zapomniano o konieczności wzmocnienia produkcji całkowitej bezblednego towaru, tak zwanej ekstrzy. To stosunkowo nowe pojęcie, które w bliskim czasie ma się stać popularnym, zostało w ostatnich miesiącach prawie całkowicie zapomniane. Tylko nieliczni tkacze wyrabiają w dalszym ciągu towar całkowicie bezbledny. A szkoda, że nie wykorzystano cennych doświadczeń zespołów najwyższej jakości, które w konkursie uzyskiwały do 100 proc. ekstrzy.

Szkoda, że zadowolono się faktem, iż jakość produkcji w przemyśle bawełnianym wzrosła i nie pogłębiono walki o jakość przez zastawianie nowych, doskonałszych form pracy. Kiedy odeszłek dobrej produkcji obniża się, ekstrza była na ustach wszystkich. Teraz zainteresowanie ekstrzą osłabło. A jakie tego skutki?

W styczniu br. przemysł bawełniany miał 2,5 proc. ekstrzy, a we wrześniu, chociaż jakość tkanin gotowych znacznie się poprawiła, ilość ekstrzy spadła do 1,1 proc.

TRZEBA JEDNOCZEŚNIE WALCZYĆ O IŁOŚĆ I JAKOŚĆ

Jest to fakt niepokojący. Ekstrza bowiem — to lepszy towar na rynku, to gwarancja wykonania na-

szych planów eksportowych, to wyższy zarobek tkacza. Trzeba więc żeby przypomnieli sobie o tym kierownictwa naszych zakładów, organizacje partyjne i rady zakładowe, trzeba, aby zastanowili się, w jaki sposób naprawić popełnione błędy i oprócz walki o ilość, przystąpić do walki o zwiększenie ilości bezblednego towaru, czyli ekstrzy.

Nasze zakłady muszą nauczyć się systemu racjonalnej pracy, muszą umiejętnie łączyć starania o pełne wykonanie planów ilościowych z troską o wypełnianie zadań na odcinku jakości. Tylko wtedy, gdy obydwa te tak ważne zagadnienia będą stanowili przedmiot codziennych wysiłków i dążeń robotników, aparatu technicznego i administracyjnego, organizacji partyjnych i związków — plany nasze będą realizowane pomyślnie.

em-em.

Nasza ankieta

Związkowi Radzieckiemu wdzięczamy przede wszystkim podwójną niepodległość Polski, odrodzenie Wojska Polskiego, zaopatrzenie, uzbrojenie i wyszkolenie go na wzór zwycięskiej Armii Radzieckiej. Wszystkiego tego Związek Radziecki dokonał bezinteresownie, nie żądając nic w zamian, gdyż, jak Towarzysz Stalin powiedział: „za krew nie ma zapłaty”. To szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego i jego Wodza, Wielkiego Stalina, jest pierwszym tego rodzaju faktem w historii.

Związkowi Radzieckiemu wdzięczamy umożliwienie ustanowienia w Polsce ustroju demokracji ludowej. Związkowi Radzieckiemu, a szczególnie Jego Wodzowi wdzięczamy, że wsielili miasto, leżące po lewej stronie Wisły, nie podzieliły losu Warszawy. Wdzięczamy szybko, wyciągniętej, wszechstronnej pomocy pod względem gospodarczym, żywnościowym, w dziedzinie odbudowy i wielu innych. Bez pomocy Związku Radzieckiego nie do pomyslenia byłoby tak szybko za-

leczenie naszych ran wojennych, co widzimy na każdym odcinku. Przemysł nasz bez pomocy Związku Radzieckiego skazywany byłby na zastój.

Ale nie tylko w ten sposób pomaga Związek Radziecki łódzkim włókiennikom — dostarczając namemu przemysłowi niezbędnych surowców. Jakże wiele bowiem zyskujemy, poznając i stosując metody pracy radzieckich przodowników.

Pokoje we Związku Radzieckim uwydatniają się w każdym akcie, w każdym poście, w każdym ruchu, w każdym kroku, w każdym słowie, w każdej czynności. Wdzięczamy z innymi narodami. Nacęchowane są one wola zaprowadzenia przyjaźni między narodami...

W ustroju kapitalistycznym każdy wynalazek, udoskonalenie, czy też nowy sposób produkcji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Związek Radziecki przeciwnie, udostępnia innym korzystanie z tego, co ma służyć dobru ludzkości.

Aleksander Pilecki
maister
z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Zwycięzcy we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego

W III kwartale bież. roku w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym wysunęli się na czoło zakłady dolnośląskie.

Pierwszą nagrodę w wysokości 30.000 zł. i tytuł przodujących zakładów zdobyła załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-

go w Nowej Rudzie.

Drugą nagrodę — 15.000 zł. — załoga Dolnośląskich Zakładów Pluszu i Bywanów w Kietrz.

Trzecią miejscę oraz 2.225 zł. nagrody uzyskały PABIANICKIE Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

CYFRY ZWYCIĘSTWA
GLOBALNE ZBIORY BAWELNY
w Z.S.R.R.

1940 100 1960 140

Śladem naszych korespondencji

Zwalczamy niedbalstwo — usuwamy niedomagania

Rada Zakładowa Centrali Handlowej Ceramiki odpowiadając na korespondencję tow. Kocha pt. „Niesolidna firma trzeba przywołać do porządku” komunikuje nam, że roboty na budowie zostały istotnie przerwane, wskutek chwilowego braku sił roboczych. Jednak już następnego dnia po ukazaniu się korespondencji prace wznowiono i doprowadzono w przyspieszonym tempie.

Nawiązując do korespondencji tow. Dąbrowskiego ze spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach pt. „Film Polski zapomni o spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach”, Dyrekcja Filmu Polskiego wyjaśnia, że miejscowość ta przewidziana była w pracy kina objazdowego na każdy miesiąc. W ostatnich trzech miesiącach kino objazdowe nie mogło dotrzeć do Wilkowic z przyczyn technicznych.

Jednak począwszy od listopada br. odwołanie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach przez kino objazdowe odbywać się będzie regularnie każdego miesiąca.

Od redakcji: Mamy nadzieję, że Dyrekcja Filmu Polskiego potrafi w przyszłości uniknąć tych bliżej nieokreślonych „przyczyn technicznych” i spowoduje, aby plany pracy przez całą klasę robotniczą.

W związku z korespondencją tow. Marciniaka pt. „Ustawa o dyscyplinie pracy nie jest należycie przestrzegana”, kierownictwo ZPB im. Stalina nadesłało nam następujące wyjaśnienie: „opisywane przez korespondenta wypadki zdarzyły się istotnie. Na podwórzu na wprost składalni oraz warsztatu mechanicznego wysiadli wsiadali ludzie, przychodzący wcześniej na swoją zmianę. Między nimi znajdowali się robotnicy opuszczający na kilka, lub kilkanaście minut wcześniej swoje zajęcia.

Obecnie sprawa ta została uregulowana zarządzeniem wewnętrznym. Nakazującym wyłączenie wóbec winnych konsekwencji w myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Jednocześnie ko-

munikujemy, że majstrowie i kierownicy przystąpili do współzawodnictwa, opartego o współczynnik wydajności na 1 roboczą godzinę, co poważnie przyczyni się do wzrostu dyscypliny pracy.

Odpowiadając na korespondencję tow. Dąbrowskiego pt. „Karygodne zaniedbania na odcinku dyscypliny pracy” kierownictwo wydziału personalnego ZPB im. Kuniczkiego nadesłało wyjaśnienie, w którym czytamy: „Dane, zawarte w korespondencji, istotnie odpowiadają prawdzie. Wymienieni robotnicy są zawodowymi łazikami i każdy z nich karany już był aresztem przez Sąd Grodzki w Łodzi. Co do zarzutów, wysuniętych pod adresem kierownictwa przedalini, to trzeba stwierdzić, że są one słuszne. Mimo obowiązującej ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, w dalszym ciągu uważa ona, że walka z bumełnictwem należy wyłącznie do działu personalnego i dlatego ogranicza się tylko do napisania decyzji czy też opinii.

Kierownictwo przedalini ostrzeżenie, że o ile nie zmienią ustosunkowania do tego zagadnienia, to przyciętko niemu skierujemy sprawę do prokuratury. Trzeba przyznać, że ostrzeżenie poskutkowało.

● NASI KORESpondENCI PISZA ●

Kwalifikacje robotników rozstrzygają o jakości produkcji

Komisja klasyfikacyjna, oceniając prace konkursowe przedkwalifikacyjne oddziałów w ZPB im. Marchlewskiego wysunęła się oddział przodkalin średnioprednej. Licząc jedno przyznanie za punkt dobry stwierdzono, że na 80 możliwych przyznanie wiele przedkwalifikacji uzyskało dobre wyniki. Są to przede wszystkim robotnicy z sali Nr 5 a, jak np. Bronisława Ciołek, która obsługując 4 strony wykazała na 80 możliwych przyznanie 77 punktów dobrych. Tytuł uzyskała przedka Anna Wasilewska, Anna Skobiel — 76 punktów dobrych, Maria Klimczak — 74, Stanisława Zachara — 73.

W przedalini, cienkoprednej przedkwalifikacji zajęły wielo-warsztatówki na 4 stronach: Janina Klimaszewska — 78 punktów dobrych na 80 przyznanie, Józefa Ulkowska — 70, Maria Ryszka i Maria Gnatkiewicz — po 68.

Obok wysokokwalifikowanych przedkwalifikacji robotnicze, które bądź to z powodu nie-

właściwego stosunku do pracy, bądź też z przyczyn niedostatecznego wykształcenia pracują gorzej. Są to przede wszystkim robotnice sali Nr 6 b, choć obsługują one jedynie po 2 strony (jak np. Aleksandra Kordas, Janina Rajczak i Maria Dobrosińska), na 80 możliwych przyznanie miały po 80 złych punktów.

Jak więc widzimy, dwie sale, wytwarzające półfabrykat tego samego surowca, uzyskują tak odmienne wyniki.

Wątek należy wyrabiać do końca

Marnotrawstwo w tkalni ZPB im. Marchlewskiego

Nie wszyscy jeszcze doceniają doniosłe znaczenie oszczędności oraz obniżania kosztów produkcji. Na dowód tego przytoczę fakt, który zaobserwowałem w ZPB im. Marchlewskiego.

Obóz odbywający dyżur w nocy z 17 na 18 listopada zauważyłem, jak tkaczki niepotrzebnie marnują wątek przez niewyrobienie go

Przeznaczając wadliwej produkcji są niskie kwalifikacje przedkwalifikacyjne oraz brak szkolenia zawodowego. I dlatego rada zakładowa, rada kobieca oraz kierownictwo przedalini winny przystąpić do natychmiastowego przeszkolenia przedkwalifikowanych w tym celu.

W ten sposób będziemy mogli przewyższyć zasadnicze trudności, hamujące pełne wykonanie planów.

T. S.

z cewki. Gdyby wątek ten pozostał w całości, to bywało, że wady byłyby większe niż wady, które zostały wyrządzone. Lecz, niestety, tkaczki i tkaczkiki wątek zupełnie ścigają z cewki i resztki idą, jako odpadki, do szarpani. Dla przykładu podam kilka numerów krosien, z których, jak widziałem, tkaczki nie są do wymiany zepsuta przedkwalifikacja. A więc krosno Nr 1214 — 728 — 176 — 1234 oraz krosno Nr 508 — 378 zmiany II.

Oczywiście, nie tylko te tkaczki czy tkaczki marnują wątek, ale również wielu innych tkaczy czyni podobnie.

Czy zdają sobie oni sprawę ile przez to traci nasze Państwo Ludowe, ile szkód ponoszą nasze zakłady?

Cóż jest przyczyną, że tkaczki i tkaczki nie wyrabiają wątku do końca? Po pierwsze nieumiejętne natykanie na pion, po drugie — zatrzymywanie krosien na wątku, po trzecie — zbyt silne bicie krosna.

Skutek jest taki, że mamy 6 — 7 proc. odpadków z resztek wątków tygodniowo. Ambicją wszystkich tkaczy winno być obecnie, by ilość tych odpadków spadła do minimum.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

Zacieśniamy współpracę ze wsią

Zacieśniamy coraz bardziej bratni sojusze robotniczo-chłopski. W związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz I Światowym Kongresem Obrónców Pokoju, ekipa nasza przybyła na akademię do wsi Wola Raciborska, pow. kutnowski, zaś 28 dzieci z tej wsi uczestniczyły wraz ze swymi nauczycielkami w akade-

mii, urządzonej w naszych zakładach. Dwoje z nich recytowało wiersze na naszej scenie.

W ten sposób nawiązujemy coraz ściślejszą współpracę, która przyspiesza budowę socjalizmu na wsi.

W. Latocha
PMS

O pracy PCK

W okresie wymiany pieniędzy dwukrotnie powiadamałem wydział Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, że w puszcze Nr 107 PCK, umieszczonej na dachu w portierni Chłodni, znajduje się kilkadziesiąt złotych, które należy wyjąć celem wymiany.

Niestety, termin wymiany upłynął i do tej pory nikt z Czerwonego Krzyża nie zgłosił się celem podjęcia pieniędzy.

Może Czerwony Krzyż wyjaśniłby dlaczego zlekceważył zawartość puszeki.

E. Różga
Chłodnia Składowa

Zasłużony racjonalizator

Jednym z najbardziej czynnych racjonalizatorów na terenie naszych Zakładów jest tow. Muszyński, odznaczony w ubiegłym roku Złotym Krzyżem Zasługi. W roku 1948 przeprowadził on pozytywne usprawnienie, przerabiając maszyny skręciarkowe z nawijania długiego na krótkie. Pomyśl ten przyniósł naszym Zakładom poważne oszczędności. Następnie obmyślił on zastosowania nie szarpacza lnu do wyłapywania nitki. Zaoszczędziło to nam 6,5 godziny pracy dziennie.

Restalio tow. Muszyński dokoła nowego udoskonalenia. Na maszynach obraczkowych wpiął wadzi dłuższe cewki — odpowiadają do tego zostały przerobione maszyny. Wskutek tego wzrosła produkcja w przedalini dzięki zmniejszeniu ilości obciągnięć, a jednocześnie uległa poprawie jakość i wydajność tkanin.

Centralny Zarząd Przem. Bawełnianego przyznał tow. Muszyńskiemu nagrodę w wysokości 2.400 złotych.

Warto podkreślić, że tow. Muszyński mimo podeszłego wieku (liczy 75 lat) nie tylko nie szczędzi sił i wysiłków w pracy zawodo-

Ofiarna praca załogi ZPDz. im. Duracza

Sukces, który odniosły Z. P. D. z. im. Duracza w Łodzi przez przedterminowe wykonanie planu, zawdzięczać należy szczeremu poświęceniu i ofiarnej pracy przodniemu współzawodnictwu pracy. Motorem naszych osiągnięć były masowe zobowiązania załogi ku uczczeniu I Maja, szóstego rocznicy PKWN, 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrónców Pokoju.

Zobowiązania te wypełniane były zawsze przed terminem. Wśród załogi ofiarną pracę wyróżnili się tacy robotnicy, jak n. p. ob. Budzewska Jadwiga — cewniarka, wyrabiająca przeciętnie 140 proc. normy, Maria Wiśniewska — krojczyni, 125 proc. normy, 61-letnia przodownica, przykładna i wzorowa pracownica ob. Helena Raspopin, osiągnięcia prze-

ciętnie na stębnówce 170 proc. normy, Aleksandra Świsłok, szwaczka — 185 proc., dziewiarze Marian Rokorzewski — 175 proc., Czesław Adamiak — 183 proc., Amelia Skrzekotowska — 135 proc. normy, Janina Turystowska — 143 proc. normy, Leokadia Zawadzka — brakarka, wyróżniająca się sumienną pracą, Józef Goliś, mechanik szwalni, który o swe maszyny dba, pieczołowicie. Nie dziwnego, że załoga nasza mogła już w dniu zakończenia II Światowego Kongresu Obrónców Pokoju zameldować o pełnym wykonaniu ilościowego i wartościowego planu rocznego.

Z takich ludzi będziemy zawsze dumali.

St. Boruch
ZPDz im. Duracza.



Na część II Światowego Kongresu Obrónców Pokoju w dniu 22 bm. odbyła się na Placu Zwycięstwa wielka manifestacja ludu Warszawy. Foto-AR Zdzisław Wdowiński.

Pod murami bohaterskiego miasta

Pomnik Stalinowskiej Epoki

— dzieło pokojowego budownictwa ZSRR

Na prawym, urwistym brzegu Wołgi znajduje się samotna mogiła, z niewysokim kamieniem nagrobkowym Wyryto na nim proste słowa:

„Wieczna chwala bohaterom, poległym w obronie Stalingradu (styczeń 1943). Tu spoczywają: lejtendant Pozdniakow, sierżant Kučerenco, szeregowiec Suloma”.

Przy ogrodzeniu, otaczającym wzgórek, stoi dwóch mężczyzn o śmiałych, ogorzałych twarzach. To słynni wiertacze — Wiktor Czerepanow i Wasyl Antypow. Idąc z biura ekspedycji badawczej w stronę rzeki, by przepłynąć się przez Wołgę na piaszczystą wyspę, gdzie strzela ją w górę wiertnicze wieżyczki, za trzymali się po drodze przy bratniej mogile. Twarze ich wyrażają smutek, ale z oczu bije silna, niezłomna wola ludzi, którzy wiedzą, że przypało im w udziale realizować to, o czym marzyli podczas niełatwych chwil ciszy między walkami, o co walczyli ci, którzy spoczywają w mogile — nieśmiertelni bohaterowie Stalingradu.

MIASTO — BOHATER TWIŃNY ZYCIEM

Trudno dziś poznać miasto, które tak doszczętnie zniszczone zostało przez hitlerowskich barbarzyńców. Wzdłuż asfaltowanych, czystych ulic, wokół placów Stalingradu, wyrosły nowe domy, szkoły, teatry, otoczono zielenią młodych topoli i akacji. W odbudowanym Domu Towarowym, z którego piwnic 30 stycznia 1943 roku wyszli z podnie sionymi rękami niemieccy generałowie — matki kupują swym dzieciom zabawki, a dziewczęta przymie rząją modne kapelusze. Wieczorem, nad odbudowanymi fabrykami Stalingradu świecą ogniste luno. Z pieców wylewa się gorąca stal, schodzą z taśm transporterów nowe, potężne traktory.

Jak dawniej, toczy majestatycznie swe wody do Morza Kaspijskiego Wołga. W niedalekiej przyszłości przetnie rzekę potężna zaporą, zahuczą turbiny Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — tej najwspanialszej budowli stalinowskiej epoki.

Na szeroka skalę wykonuje się już zdjęcia topograficzne, prowadzi badania hydrologiczne: lasem wieżyczek wiertniczych pokrył się stęp wzdłuż prawego i lewego brzegu Wołgi. Kanały od Wołgi pobiegą do rzek Ural i Terek, niosąc wody i do Niziny Sarpińskiej i do Czarnych Ziemi i do Nogajskich Stepów. Stalingrad dostarczy energii elektrycznej i wody okrogiem, oddalonym o setki kilometrów.

Badacze spieszą się. Mobilizują wszystkie siły, by zakończyć prace w wyznaczonym przez rząd terminie. Wiedzą, że wkrótce ich miejsce zajmą budowniczości.

Kierują oni wzrok ku Wołdze. Szeroka arteria wodna płynąca całe flotyle statków i barek, wiozących przeróżne ładunki. Są tu i białe, pachnące żywica deski, i nowiutkie samochody ciężarowe, i przenośniki elektryczne, i szklane narzędzia, i gwóźdź, i kombinizony dla robotników... Wszystko to płynię na ten wielki budowlę. Naród radziecki z wielkim entuzjazmem przyjął uchwały Rządu o budowie gigantycznej elektrowni w rejonie ukochanego miasta, miasta — bohatera, miasta — bohatera, miasta — bohatera. I wszyscy spieszą do tej budowy swoją ciężką, ciężką, ciężką.

tycznej elektrowni w rejonie ukochanego miasta, miasta — bohatera, miasta — bohatera, miasta — bohatera. I wszyscy spieszą do tej budowy swoją ciężką, ciężką, ciężką.

PONADPLANOWA PRODUKCJA DLA POTRZEB ELEKTROWNI

Ważda fabryka stalingradzka wno si swój wkład do budowy „Stalingradhydrostroju”. Robotnicy Stalingradu oddają mu swoją ponadplanną produkcję. Brygadier Jelisiejew, z oddziału odlewniczego Fabryki Traktorów, pierwszy otworzył o sobie konto ponadplanowej produkcji dla potrzeb elektrowni. Co dzień w specjalnej tablicy, obok miejsca pracy brygadiera, pojawia się napis: wyprodukowano ponad plan detale do trzech, czterech, pięciu traktorów.

Najlepsi hutnicy „Czerwonego Października” — deputowany do Rady Najwyższej ZSRR I. Aloszkin oraz młody hutnik, Piotr Tuszkanow, odznaczony zaszczytnym tytułem najlepszego hutnika ZSRR — wykonując wytypy szybkościowe, mówią: — „To stal dla elektrowni wodnej”.

Młoda robotnica, Halina Rakowa, inicjatorka współzawodnicstwa zakładów fabryki ceramicznej o wyprodukowanie dla elektrowni miliona cegieł ponad plan — wypełniając zobowiązanie — daje codziennie 3 tys. sztuk cegieł ponad normę. Mówi ona marzycielsko: — „Gdy wyrażam cegły, wydaje mi się, że widzę już jak rosną mury elektrowni”.

Cegły, wykonane przez Halinę Rakową oraz przez jej towarzyszy i towarzyszy, leżą już w równych szeregiach na lewym brzegu Wołgi, w rejonie „Stalingradhydrostroju”.

Do stacji „Priczalnia” nieprzerwanym potokiem przybywają ładunki. Robotnicy popiesznie budują magazyny i drogi dojazdowe. Obecnie jednym z pierwszych ich zadań jest wybudowanie tymczasowych miasteczek dla budowlanych, a następnie — dużego, pięknego miasta socjalistycznego dla energetyków.

Budownictwo stalingradzkiego węzła hydroenergetycznego, który przybędą tu wiosną 1951 roku, zamieszka już w nowych, całkowicie urządzonych domach. Oprócz wygodnych mieszkań, będą mieli własny klub, stołówki i sklepy, kąpielisko i instytucje lecznicze, szkoły i żłobki dla swych dzieci.

UKOCHANE DZIEŁO CAŁEGO NARODU RADZIECKIEGO

Miasto energetyków usadowi się po obu stronach Wołgi i stanie się jakby przedłużeniem Stalingradu. W rzeczywistości będzie to jedno z pierwszych dużych i pięknych miast, które zostaną wybudowane na brzegach Wołgi. Dla miasta, w jego lewobrzeżnej części, wybrano wyjątkowo malownicze miejsce; z trzech stron będą je omiwać fale Wołgi; będzie ono tonać w zieleni.

Drugim zadaniem budowniczych lewobrzeżnego rejonu jest stworzenie przedsiębiorstw pomocniczych, które będą produkować dla budowlanych materiały i urządzenia: beton, konstrukcje metalowe, części drewniane itp. Poziom mechanizacji robot będzie tu bardzo wysoki. Wystarczy powiedzieć, że przy budowie

tamy jedna potężna pompa — pogłębiarka zastąpi pracę tysiąca ludzi.

Na stację „Priczalnia” przybyły wagony ze szkłem. Na wagonach ogromny, czerwony transparent z napisem: „Dla budowniczych Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — od załogi Konstantynowskiej Fabryki Szkła”. Tego rodzaju napisy — a są ich tysiące — najwymowniej świadczą o udziale całego narodu radzieckiego w budowie obiektów komunizmu, o wspaniałych czynach ludzi radzieckich, którzy zdążyli już pokochać nową budowlę na Wołdze, pod murami Stalingradu.

I. ZENIN
(„Trud” Nr. 261)

Braterstwo ludzi pracy



Na zdj.: W czasie przerwy w obradach, przewodnik pracy i racjonalizator, maszynista z Bydgoszczy — Wojciech Czapyk (drugi od prawej) opowiada kolejarzom z Niemieckiej Republiki Ludowej, delegatom na Kongres, o swoich osiągnięciach w pracy.

Foto-AR Zygmunt Wdowiński.

Militaryzacja nauki w Anglii

Realizując politykę wzmoczonej militaryzacji kraju, angielskie koła rządzące poświęcają wiele uwagi sprawie podporządkowania działalności naukowej swym agresywnym planom. Imperialiści angielscy czynią wszystko, aby zmusić uczonych angielskich do wzięcia udziału w przygotowaniu wojennych.

Rząd angielski dokonuje odpowiedniego podziału funduszy: podczas gdy w roku budżetowym 1936-37 wyasygnowano na prace naukowe — badawcze, to w bieżącym roku budżetowym wyasygnowano na potrzeby instytucji naukowo-badawczych o charakterze wojennym 103,282 tys. funtów szterlingów, co stanowiło 34,7 proc. ogólnej sumy, przeznaczanej na cele naukowe — badawcze, to w bieżącym roku budżetowym wyasygnowano na potrzeby instytucji naukowo-badawczych o charakterze wojennym 103,282 tys. funtów szterlingów, co równa się 82,5 proc. Jednocześnie fundusze, preliniowane w roku bieżącym na prace naukowe w dziedzinie ochrony zdrowia, stanowią zaledwie 1,4 proc. Zmniejszono też sumy, przeznaczone na badania w dziedzinie żywienia; spadły one do 3,5 procent.

Konsekwencją takiego podziału funduszy był fakt, że już w 1948 roku 64 proc. ogółu osób, wykonujących finansowane przez rząd prace badawcze, zajmowało się badaniami o charakterze wojennym.

W związku ze wzmoczeniem militaryzacji nauki — stwierdza czasopismo „Nature” — Anglii zagraża niebezpieczeństwo „histerii tajemniczości”.

Całe dziedziny pracy naukowej, jak np. badanie neutronów, otoczone są głęboką tajemnicą. Żądania o zachowanie tajemnicy graniczą często z kompletnym absurdem. Tak np. niejaki Robert Watt oświadczył, że nie należy ujawniać danych o wielkości kuli ziemiańskiej, ponieważ są one potrzebne dla dokładnego kierunku rakietami o wielkim zasięgu działania.

Ostatnio znacznie ożywiła się działalność tzw. „Królewskiego Instytutu połączonej rodzaju broni”, który zajmuje się badaniem rozmaitych środków i sposobów dokonywania operacji wojennych.

Dażenie imperialistów angielskich i amerykańskich do wykorzystania bomby atomowej i broni bakteriologicznej w przyszłej wojnie światowej napotyka jednak na silny sprzeciw nie tylko angielskich mas ludowych, ale także znacznej liczby uczonych. Coraz więcej uczonych as-

gelskich protestuje przeciw utrzymywaniu w tajemnicy wyników prac naukowych i przeciw wykorzystaniu ich odkryć dla celów wojny.

Wyjątkowo silną falę oburzenia i protestów wywołała wiadomość o decyzji koła rządzących USA, dotyczącej podjęcia produkcji bomby wodowej. Grupa uczonych Uniwersytetu w Cambridge wysłała petycję do premiera Attlee, domagając się, by Anglia wystąpiła z protestem przeciw produkowaniu tej bomby. Jeden z wybitnych uczonych angielskich, dr. J. O. Johnes, oświadczył: „Chyba mi nie zaprzeczę, że badania w zakresie produkcji bomby są badaniami o charakterze wojennym. Gdyby zaproponowano mi, abym dopomógł

w udoskonaleniu „superbomby”, odpowiedziałbym: „Nie”.

W rosnących z każdym dniem szeregach angielskich bojowników o pokój widzimy wielu angielskich uczonych. Celemu światu znane są nazwiska uczestników II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, prof. Bernala i prof. Crowthera oraz wielu innych wybitnych uczonych angielskich, czynnych bojowników o pokój. Protestują oni energicznie przeciw militaryzacji nauki, wzywają angielskich naukowców, by nie szli na lep militaryzacyjnej propagandy koła rządzących i nie godzili się na podporządkowanie działalności naukowej interesom wojny.

D. Jermolenko.

Na półkach z książkami

Słowo o wielkim braterstwie

Miesiąc Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uczcił Państwowy Instytut Wydawniczy piękną i cenną publikacją — zbiorem utworów najwybitniejszych poetów polskich pt. „Słowo o wielkim braterstwie”. Zbiór ułożony jest w porządku chronologicznym: dział pierwszy obejmuje wiersze powstałe przed rokiem 1939, drugi — utwory napisane w okresie 1939—1945, trzeci wreszcie — utwory ogłoszone w latach powojennych.

Tematykę tych wszystkich wierszy, będących wspaniałą rewię naszych czolowych talentów poetyckich, tłumaczy tytuł zbioru. Jest tu mowa o braterstwie polsko-radzieckim, cementowanym krwią wspólnej przelanej w walce z faszyzmem, braterstwie, ożywionym niemierniejszą ideą narodowego i społecznego wyzwolenia w imię najszybciejszego hasła socjalizmu, o braterstwie, które stało się fundamentem wiecznego sojuszu i przyjaźni pomiędzy narodami polskim i radzieckim.

O tym braterstwie marzyli i pisali najwybitniejsi poeci polscy już przed wojną, o urzeczywistnienie tego braterstwa walczyło z bronią w rękach w naszych poetów w latach wojny, dzisiaj zaś, w warunkach pokojowej odbudowy i przebudowy, pisarze polscy słowem i piórem pracują czynnie nad pogłębieniem i utrwaleniem sojuszu, który jest gwarancją rozkwitu Polski Ludowej i jej zwy-

cięskich osiągnięć w marszu do socjalizmu.

Wśród autorów kilkudziesięciu pozycji zebranych w tomie znajdujemy nazwiska Broniewskiego, Dobrowolskiego, Jastruna, Lewina, Pollika, Szenwala, Woroszyłskiego, Ważyka, Wygodzkiego i innych wybitnych poetów polskich. Mową wiązaną, słowem poetyckim, czerpiąc wzór i natchnienie z konkretnych treści historycznych, głoszą i ślawią autorowie wierszy piękne i szlachetne, płodne i twórcze, radośnie i zbawcze braterstwo polsko-radzieckie — ukazują niełatwe drogi, które doń przywiodły, odsłaniają promienne perspektywy jego dalszych dzieł.

Oto jedna strofa z wstępnego wiersza Jerzego Putramenta pt. „List do Stalina”, którą zamknijmy do krótkiego omówienia. Zwracając się do Wielkiego Chorążego pokoju i wolności narodów, poeta pisze:

„Twoje dały nam słowa
Drogi i wiary w siebie,
Tę kraj pokazał, jak ująć
Nad w ręce twarde i proste
Umieć serca hartować,
Słabość uczmy się łamać,
Robotnik domy buduje,
Robotnik zbuduje Polskę”.

(bd.)

*) „Słowo o wielkim braterstwie”. Przygotowali Czesław M. Bartelski i Stanisław Wygodzki — Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1950. Str. 124.

STALINOWSKI PLAN PRZEobrażenia przyrody



Rada Ministrów Związku Radzieckiego podjęła historyczne postanowienie o przeprowadzeniu największych na świecie robót hydro-technicznych. Uchwały te są wspaniałą manifestacją pokojowych dążeń rządu i społeczeństwa radzieckiego.

Budowa Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych, głównego Kanału Turkmeneńskiego oraz przeprowadzenie robót hydro-technicznych na Ukrainie i w północnej części Krymu stanowią nowy, wspaniały etap w tworzeniu materialno-technicznej bazy społeczeństwa komunistycznego, niezależnego raz na zawsze od kaprysów przyrody.

Łączna moc nowych elektrowni wodnych wyniesie przeszło cztery miliony kilowatów, roczna zaś produkcja energii elektrycznej — około 22 miliardów kilowatogodzin. Giganty na Wołdze, urządzenia hydro-techniczne na Głównym Kanale Turkmeneńskim i na Dnieprze umożliwią zrównanie i nawodnienie ogromnych polaci ziemi o obszarze prawie 26 milionów hektarów.

Festiwal filmów radzieckich

„BITWA STALINGRADZKA”

Stalingrad. W latach zmagani wojennych z hitlerowskim najęźdzca nazwa tego nieugiętego miasta — bohatera stała się dla całego świata zapowiedzią bliskiego zwycięstwa nad faszyzmem. Tu bowiem armia radziecka zadała decydujący cios hitleryzmowi, przechodząc do obrony do natarcia zakończonych triumfalnym zatknięciem czerwonego sztandaru na szczycie berlińskiego Reichstagu.

Wielki, dwuseriowy film „Bitwa Stalingradzka” — dzieło reżysera W. Pietrowa — wskrzesza na ekranie obraz tej największej w historii wojen bitwy. Bitwy, która nie ma sobie równych ani pod względem zasięgu i uciążliwej roli wojsk oraz materiałów wojennych, ani pod względem znaczenia strategicznego i politycznego.

Przed kinematografią radziecką stało do wykonania trudne i odpowiedzialne zadanie: odtworzyć rozwój historycznych wydarzeń, pokazać przebieg gigantycznych walk, nie umniejszając przy tym obrazu potężnych zmagani, oddając wreszcie prawdziwy charakter i istotę strategii stalinowskiej.

Zmieścić tak ogromny temat w ramach jednego filmu, znaleźć właściwe proporcje między poszczególnymi etapami i epizodami bitwy oraz nie zagubić w zewnętrznych, dynamicznym obrazie

wydarzeń utajonego nurtu pracy radzieckiej dowództwa — oto kilka głównych warunków, od których spełnienia uzależnione było powodzenie dzieła.

Twórcy filmu postanowili w formowaniu materiału treściowego oprzeć się jak najściślej o autentyczny, zgodny w najdrobniejszych szczegółach z faktami historycznymi bieg wydarzeń. Sama historia w tym wypadku była najlepszym dramaturgiem, należało tylko wyłowić spośród tysięcy zdarzeń te, które w prostej linii wiązały się w jednolity, konsekwentny obraz bitwy. Każde odstępstwo od tego mogło w rezultacie doprowadzić do przeladania wania ubocznych szczegółami i zagubienia głównego wątku tematu.

Zasługą scenarzysty — M. Wirty — było umiejętne uporządkowanie i selekcja ogromnego materiału historycznego i nadanie mu prostej, zwartej i zarazem surowej — godnej wielkości ukazywanych faktów — formy.

Całość filmu dzieli się na dwie części. Pierwsza — wprowadza w tok działań wojennych, rysuje sytuację na froncie

stalingradzkim i mówi o narodzinach planu rozgromienia Niemców. Druga — przedstawia realizację tego planu, od przygotowań aż do wcielenia w czyn genialnej myśli strategicznej Józefa Stalina.

Pierwszą serię „Bitwy Stalingradzkiej” oglądała polska publiczność rok temu. Obecnie — w ósmą rocznicę rozpoczęcia ofensywy na zgrupowane w rejonie Stalingradu wojska hitlerowskie, w Miesiącu Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — na ekrany nasze weszła druga seria, opracowana w polskiej wersji dźwiękowej.

Już pierwsza część tego potężnego dzieła wskazywała, że za początkowany przez realizatorów radzieckich nowy gatunek filmowy, będący połączeniem filmu dokumentalnego z artystycznym (fabularnym), stał się doskonałą formą, mogącą przynieść na ekran w niesławianej postaci obraz historii. W drugiej serii — ten swoisty rodzaj kroniki, będącej realną wizją wskrzeszonej przeszłości, doprowadzony został do mistrzostwa.

Przed naszymi oczyma przewra-

cają się karty kroniki Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego. Zamiast drukowanych słów — widzimy plastyczny, żywy obraz dzieł wojny. Film artystyczny zwycięsko sięgnął po dziedzinę, należąca do tej wyjątkowo do filmu dokumentalnego i kronikarzy. Podstawowym założeniem filmu, na czym autorzy zbudowali całą konstrukcję dramatyczną — to ukazanie koncepcji strategicznej Józefa Stalina i kolejnych jej faz, od pierwszych projektów, rzucanych oświadczeń na mapę, poprzez pracę dowództwa i sztabów, do działań poszczególnych armii i wreszcie czynu pojedynczego żołnierza.

Do jednej z bardziej wzruszających scen należy montaż krótkich fragmentów, pokazujących żołnierzy i oficerów z różnych oddziałów piszących w ogniu walki list do towarzysza Stalina. Proste słowa brzmia jak słowa uroczystej przysięgi: „Będziemy bronili Stalingradu do ostatniego tchnienia, do ostatniego drgnienia serca...”.

dzięki takim ludziom, ofiarnie walcącym o ojczyznę i świa-

domym wobec niej swych obowiązków potęga Związku Radzieckiego jest niezwykła.

Centralną postacią filmu jest osoba Józefa Stalina, genialnego stratega i wodza. Postać Stalina odtworzył w filmie artysta A. Diki, który potrafił oddać za pomocą oszczędnych i prostych środków gry aktorskiej cechy charakteru Wielkiego Wodza — spokój, opanowanie, skupienie, dalekość myśli politycznej i niezwykłą zdolność przewidywania rozwoju wypadków wojennych, a przy tym ogromną dbałość i troskę o prostego człowieka. Z trudnej roli wywiązał się A. Diki znakomicie.

Niezapomniana, typowa dla filmu scena: oto gdy rozstrzygnięty w zaciętej Kwatery Głównej losy Stalingradu — Stalin studiując dokładnie na mapie sytuację wojenną na frontach. Przez wędrującą po mapie lupę odczytuje w pewnym momencie w powiększeniu nazwę miasta: Berlin.

Oprócz Wodza, film ukazuje czołowe postaci dowódców radzieckich, którzy wysiłek i bo-

haterstwo przekuli wielki plan zwycięstwa w czyn. Poznaliśmy Wasilewskiego, Rokossowskiego, Czujkowa i wielu innych — nazwiska zapisane złotymi złogłaskami w historii.

Jednakże bitwa stalingradzka nie toczyła się jedynie na froncie. Film rysuje szerokie tło historyczne, ujawniając kulisy wielkiej gry dyplomatycznej i intrygi, prowadzonej przez angielskich sojuszników. I tu zwyciężył geniusz polityczny Stalina. Nie udało się Churchillowi upiec własnej pieczęci w ogniu walki, krwa w toczoną przez naród i żołnierzy radzieckiego: Stalingrad przy pieczętował nie tylko los wojny, przekreślił na jednym zamach rachuby imperialistów zachodnich.

Dzieło Pietrowa i Wirty ukazuje też wroga — sztab niemiecki. Trafnie podkreślono momenty awanturnictwa dowództwa hitlerowskiego, usiłującego — wbrew logice i rozwojowi faktów — ludzi się możliwością pokonania armii radzieckiej.

Wersja polska znacznie ułatwia oglądanie filmu; pozwala lepiej i silniej skupić się na oglądaniu obrazu bez konieczności odczytywania licznych napisów o dość w tym wypadku skomplikowanej terminologii, wielkiej ilości nazw i określeń.

Jerzy Głazycki.

Kronika Piotrkowa

Sukcesy załogi PBP Nr 22

we współzawodnictwie pracy



Budowa wielkiego kombinatu włókienniczego na Bugaju w Piotrkowie postępuje szybko naprzód. Już na 1 lutego 1951 roku Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 22 wykończy całkowicie budowę obrotowej hali przedzielnej.

Zakończenie robót przy budowie hali przedzielnej do dnia 1 lutego 1951 roku będzie poważnym osiągnięciem zatrudnionej przy budowie załogi robotniczej. Sukces ten niewątpliwie należy zawiązać dobrze rozwijającemu się współzawodnictwu pracy. Cała załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego zatrudniona przy budowie kombinatu, bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Na czoło współzawodniczących wysuwają się betoniarstwo i szturmuje brygady młodzieżowe. W skład każdej brygady wchodzi od

11 do 15 osób. Na czele pierwszej brygady stoi ZMP-owiec Jan Poździej, a na czele drugiej — Stanisław Kędziora. Obie te brygady systematycznie przekraczają 200 procent normy.

Brygada ciesielska Józefa Drozdowskiego, w skład której wchodzi 15 osób, osiągnęła w ostatnim etapie współzawodnictwa 200 procent normy.

Brygada ciesielska Piotra Tomczyka wyrobiła 180 procent normy. Brygada Bronisława Wilka osiągnęła ten sam stopień wykonania normy, a brygada Henryka Alamy — 170 procent.

Ob. ob. Tomczyk, Wilk i Alama oświadcza, że ambicją ich jest w następnym etapie współzawodnictwa dorównać swym młodszym towarzyszom pracy z brygad szturmujących.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje brygada ob. Feliksa Millera, zatrudniona przy transporcie. Brygada ta, składająca się z 11 kobiet i 4 mężczyzn, pracuje przy rozładunku materiałów budowlanych i osiągnęła 240 procent normy. Drugą brygadą transportową, ob. Franciszka Chaładaja, osiąga 200 procent normy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że brygada ob. Chaładaja, składająca się wyłącznie z mężczyzn, osiąga normę niższą niż brygada ob. Millerowej, składająca się z kobiet — sukces

brygady kobiecej tym bardziej godny jest podkreślenia.

Brygada murarska Stefana Sikorskiego osiągnęła we współzawodnictwie 240 procent normy.

Pracownicy pracy w tych dniach otrzymali nagrody pieniężne na łączną sumę 2.179 złotych. Niezależnie od tego, Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w Warszawie przyznał 5.000 złotych do podziału pomiędzy wyróżnionych się pracowników pracy. Nagrodzono ogółem 153 osoby.

Dni Przeciugruźlicze w Piotrkowie

Polski Czerwony Krzyż, oddział w Piotrkowie, w roku bieżącym organizuje w czasie od dnia 1 do 10 grudnia „Dni Przeciugruźlicze”. W związku z tym, w dniu 22 listopada br. w Piotrkowie zawiązał się komitet „Dni Przeciugruźliczych”, w skład którego weszli: pełnomocnik oddziału PCK — Władysław Rudkiewicz, dr. Broszkowski, dr. Szary, ob. Kubala, ob. Neff, dr. Szajewski i ob. Stefan Świder. W czasie trwania „Dni Przeciugruźliczych” postanowiono zorganizować ekipy lekarskie, które przeprowadzą badania lekarskie ludności wiejskiej. 5 ekip lekarskich

odwiedzi następujące miejscowości: Lekińsko, Wadlew, Wołę, Krzysztopolska, Grabice, Gazomia oraz zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych w Moszczenicy. W razie stwierdzenia gruźlicy, chorzy mieszkańcy wsi będą na tychmiast kierowani na leczenie do sanatorium przeciugruźliczego we Włodzimierzowie, koło Piotrkowa.

W Piotrkowie i w powiecie w czasie trwania „Dni Przeciugruźliczych”, we wszystkich zakładach pracy, szkołach podstawowych i średnich, będą wygłaszały prelekcje na temat walki z gruźlicą. (B)

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie Lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kina: „Polonia” i „Baltyk” — festiwal filmów radzieckich.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmie się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26
tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Stałe kino powstało w Woli Krzysztoporskiej

Dzięki zelektryfikowaniu osady fabrycznej Wola Krzysztoporska, powstała możliwość stworzenia tam stałego kina. Powstało ono przy dużym wkładzie wysiłku ze strony PP „Film Polski” w jednym z dawnych pałaców fabrykanckich. Czynne jest trzy razy w tygodniu i daje obecnie Festiwal Filmów Radzieckich. K.

Czytelnicy piszą

Trzeba wcześniej otwierać kasę biletową na stacji w Gorzkowicach

Od dłuższego czasu na stacji kolejowej w Gorzkowicach kasa biletowa otwierana jest 15 minut przed na jeżdżącym pociągu. Rzecz zupełnie zrozumiała, że oczekujący przy okienku pasażerowie (około 40) nie mogą być w ciągu 15 minut obsłużeni, tym bardziej, iż kasjer musi nie którymś osobom wypisywać bilety blankietowe.

Wielu pasażerów zmuszonych jest w ostatniej chwili (nie nabywszy biletu) wskakiwać do odjeżdżającego już pociągu, a nie trudno jest o wy-

padek. Pasażerowie są narażeni na niepotrzebny wydatek, gdyż wnieść muszą dodatkową opłatę przy kupnie biletu w pociągu.

Dyrekcja Okręgowa PKP w Łodzi powinna się tą sprawą zainteresować i w stosunku do zaniebującą go swe obowiązki kasjera na stacji w Gorzkowicach wyciągnąć konsekwencje.

Władysław Górny.

Remanenty zlikwidowano

W związku z naszym artykułem dotyczącym nadmiernych remanentów drutu i gwoździ odpadkowych w „Metalurgii” radomszczańskiej — Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego Hurtownia w Piotrkowie zwróciła się poprzez swoją Ekspozyturę Rejonową w Łodzi do „Metalurgii” i w efekcie przeprowadzonych rozmów rozładowała wyżej wymienione remanenty, biorąc na swoje magazyny między innymi 200 ton gwoździ i 5 ton drutu. K.

K.

Władysław Rymkiewicz

27)

Ziemia wyzwolona
Powieść

Inżynier pokręcił z powątpiewaniem głową.
— Co wam się stało z nogą, Sarniuk? — spytał Antekci.
— Szyna mi przytłukła nogę.
— Możecie chodzić?
— Chodzić trudno, ale pracować mogę.
— A gdzie to Cegła?
— Pewnie rybki łowi — roześmiał się ktoś.

Antekci zaprowadził inżyniera do budynku pompy, spod którego robotnicy wywozili taczkami gruz po rozwalonej przez pocisk artyleryjski części mieszkalnej. Hala maszyn ocalała, nie naruszona.

Pozostawwszy inżyniera, Antekci ruszył na poszukiwanie Cegły. Nie znalazł go ani przy robocie, ani nad wodą. Udał się więc do stojącego nad rozlewiskiem, drewnianego domostwa, przeznaczonego na mieszkania dla robotników. Do sieni wchodziło się tu po kładce, łączącej niezalaną, wyżej położoną drogę z progiem domu.

— Jest tam ktoś? — zawołał Antekci.
Słowa te zabrzmiły rażąco donośnie w pustej sieni.
— A bo co? — odezwał się cichy skrzekliwy głos. — Do kogo interes?

Antekci nacisnął klamkę drzwi, zza których padło wężwanie. W izbie na jednym z trzech łóżek leżał w ubraniu Cegła z podłożonymi pod głowę rękami.

Antekci zdjął pilotkę i rękawice.

— Dzień dobry! Dlaczego wy nie przy robocie?

Leżący rozchylił w cynicznym uśmiechu wąskie wargi.
— Nie ma dla mnie roboty — zaskrzeczał nieprzyjemnym głosem, nie podnosząc się. — Jak przyjdzie wirnik, to będzie praca dla mnie.

— Jest i teraz robota dla was, przy służbie, przy instalacji przewodów.

— Nie będę się moczył w wodzie.

— Mogą inni, może i Cegła.

— Ja mam delikatne zdrowie. Serce mi też czasem nawala.

— Cegła, nie wstyd wam? Wylegiwać się, gdy inni pracują?

W szparkach przymrużonych powiek błyszczały ironicznie oczy Cegły, zielone jak ślepie kota.

Antekci zaczął się pięści, hamując wybuch gniewu.

— Cegła wstaniecie i natychmiast zabierzcie się do roboty.

Leżący gwizdnął prowokacyjnie.

— A jak nie, to co?

Nieregularne rysy szarej twarzy Antekciego zaostriły się, a na policzki bez rumieńców wystąpił niezdrowy, ziemisty odcień.

— To zejdźcie z pracy — syknął przez zaciśnięte zęby.

— Od zaraz! Natychmiast!

Jak mówił nacelnik Wydziału, w takich chwilach Antekci przypominał fanatyka, pobawionego ciepłszych uczuć.

Cegła podniósł się jakby podrzucony sprężyną.

— To tak? — warknął — To zejść, psimac!

Pochylił się i wyciągnął spod łóżka worek, do którego zaczął wrzucać przedmioty, leżące na desce okiennej, szeczotkę, mydło, kubek blaszany, pudełko z konserwami...

— Łaskę mi może robicie?... — warknął — To ja wam robię łaskę! Komary, wilgoć, błoto, psimac, reumatyzm, żarcie pod psem, szyby nie ma w oknie...

Porywczym gestem ręki wskazał na otwór w szybie, zatknął szmatą.

(dalszy ciąg nastąpi)

Nauczyciele województwa łódzkiego realizują postulat demokratyzacji szkoły

Na Zjeździe Okręgowym Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który obradował w Łodzi, jego uczestnicy, nauczyciele, pracujący w szkołach województwa łódzkiego uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

Skierujemy nasze wysiłki w kierunku demokratyzacji szkoły, umasowiając organizacje młodzieżowe ZMP i ZHP. Świadoma, rewolucyjna, twórcza i planowa praca w tych organizacjach zapewni młodzieży do nowych zadań. Opiekę nad tymi organi-

Usprawnienie komunikacji samochodowej winno się odbyć zgodnie z interesem ludzi pracy

Onegdaj w siedzibie dyrekcji Państwowej Komunikacji Samochodowej w Łodzi odbyła się konferencja w sprawie opracowania letniego rozkładu jazdy PKS, który obowiązywać będzie od maja 1951 roku.

Powstała Spółdzielnia Pracy ozdób choinkowych

W Piotrkowie zorganizowana nową spółdzielnią pracy branży szklanej, powstała z połączenia Piotrkowskich Zakładów Ampularsko - Bakelitowych „A-B” i działu szklanego spółdzielni „Samochód”, który ostatnio stał się wyodrębnioną spółdzielnią branży szklanej. Nowa spółdzielnia pracy ozdób choinkowych i wyrobów szklanych „Szkoła” będzie miała swoją siedzibę przy ulicy Dwornej 3 i produkować będzie ozdoby choinkowe, lustra i wszelkie wyroby szklane. K.

W związku z rozpoczynającym się sezonem polowań na zajęcia, została w Piotrkowie zorganizowana zbiorcza Spółdzielnia „Jedność Łowicka”, która mieści się przy ul. Rwańskiej 1.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną świadectwo ukończenia Gimn. Przemysłu Drzewnego, księżycę wojskową dla przedpoborowych i poborowych na nazwisko Piasta Henryk. 245

ZGUBIONO dowód osobisty oraz legitymację Zw. Zaw. Pracowników Metalurgii. Pawlikiewicz Bronisław. 247

zajacjami powierzymy jednostkom ubojowionym, ideologicznie pewnym.

Zbudzimy czujność rewolucyjną wśród kadr nauczycielskich przeciwko wrogowi klasowemu w szkole, który chce unicestwić naszą planową pracę wychowawczą.

Komitety rodzicielskie staną z nami do wspólnej pracy, zapewniając szybszy marsz szkoły polskiej do socjalizmu. Podniesiemy dyscyplinę pracy wśród nauczycieli i młodzieży.

Będziemy propagować i poma gać w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, a tym samym przyczynimy się do przebudowy wsi polskiej.

Wychowamy nową inteligencję z mas robotniczo - chłopskich przez racjonalną rekrutację do szkół średnich i wyższych. Nau czyciela niekwalifikowanego i nauczyciela młodego umieścimy na placówkach, umożliwiających mu dalsze kształcenie się, otoczmy go czułą opieką, stworzymy warunki do twórczej pracy i uniezależnimy go od kulaka i bogacza wiejskiego. Przez szkolenie w ZOI i MOZ pogłębimy materialistyczny pogląd na świat.

Wychowamy nowe kadry realizatorów Planu 6-letniego, przez podniesienie wyników nauczania, przez zmniejszenie do minimum długoroeczności, przez całkowitą likwidację analfabetyzmu, przez organizację korespondencyjną.

Skup zwierzyny

W związku z rozpoczynającym się sezonem polowań na zajęcia, została w Piotrkowie zorganizowana zbiorcza Spółdzielnia „Jedność Łowicka”, która mieści się przy ul. Rwańskiej 1.

W bieżącym sezonie cena zakupu zajęcy loco nowo utworzona zbiorcza, wynosi: za zajęcia kat. I (zajęcia eksportowe) zł. 17,50 i za zajęcia kategorii II — zł. 13. Sztuki mocno przekrwione, zabrudzone, bądź wykazujące duży ubytek turzycy kwalifikowane będą do kategorii II.

Nowe ceny włókna, lnu i konopi zwiększają opłacalność uprawy

Rozwój przemysłu włókienniczego w Planie 6-letnim stwarza konieczność rozbudowy krajowej bazy surowcowej, celem zapewnienia przemysłowi zaopatrzenia w surowce i jak największego umiarkowania od importu.

Wśród surowców włókienniczych pochodzenia krajowego na pierwszym miejscu znajduje się włókno lnu, którego produkcja pokrywa prawie w całości zapotrzebowanie przemysłu lniarskiego.

Produkcja tego przemysłu oparta jest przede wszystkim na dostawach włókna z rozstrzygniętych, które kontraktowana u rolników słoniętną przerabiają na włókno trzepakane.

Poza rozstrzygniętych poważnym źródłem dostaw dla przemysłu lniarskiego jest wolnowłókna podaż włókna, pochodzącego z upraw niekontraktowanych, pozarozstrzygniętych i przetwarzanego przez rolników sposobem domowym.

Skupem tego włókna dla przemysłu zajmują Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Z dniem 15 listopada Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zatwierdziła nowy cennik na włókno lnu i konopi, wprowadzając korzystną dla rolników podwyżkę cen skupu tego surowca.

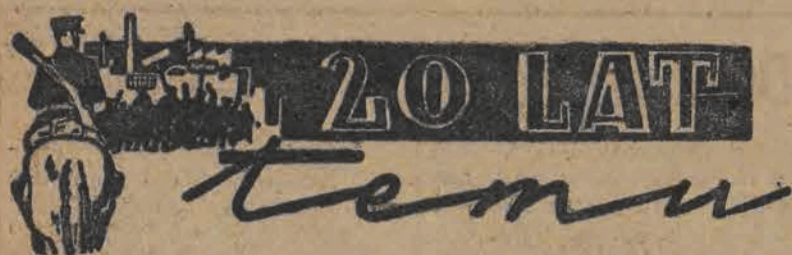
Ceny włókna lnu podwyższone zostały w zależności od gatunku o 7 do 16 proc., ceny włókna konopnego długiego o 19 proc.

Nowe ceny włókna, które zapewnią rolnikom opłacalność uprawy i zysku lnu i konopi, wpłyną niewątpliwie na rozwój plantacji tych roślin włókienniczych.

Należy złożyć płyty chodnikowe

W październiku i na początku listopada zakładano i wymieniono w Piotrkowie kable telefoniczne. Cała akcja przeszła sprawnie i trwała kilka dni, co, kiedy jeszcze do dziś dnia nie złożono zdjętych przy tych pracach płyt chodnikowych. Na ulicy Stalina, Mickiewicza i Legionów płyty leżą oparte o ściany domów, a liczni przechodnie brną po błocie. Czas byłby już ułożyć z powrotem zdjęte płyty chodnikowe, bo błoto i glina na środkach chodników nie dodają bynajmniej estetycznego wyglądu naszemu miastu. K.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisała prasa łódzka w dniu 25 listopada 1930 r.

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Siedcach zasiadło 24 komunistów. Już podczas pierwszych zeznań komuniści próbowali wygłosić przemówienia potępiające sanacyjne rządy w Polsce. Na widok urzędnika policji p. X. — wszyscy poczuli chęć krzyknąć: — precz z ławem!

CIEŻKA SYTUACJA W PRZEMYŚLE MYDLARSKIM

Obroty w przemyśle mydlarskim zmniejszyły się w porównaniu z wrześniem r.b. o dalsze 25 procent. Zamówienia ze strony hurtowników uległy redukcji. Wskutek pogorszenia się sytuacji na rynku mydlarskim wiele firm przystępuje do dalszych redukcji personelu, ograniczenia dni pracy a nawet zupełnego wstrzymania się od pracy.

Z GŁODU I NĘDZY

Wczoraj wieczorem, na przejeździe kolejowym przy ul. Cmentarnej rzuciła się wraz z dzieckiem pod pociąg kobieta nieznanego nazwiska. Koła lokomotywy zmięły dwa ciała.

POŁ MILIARDA DOLARÓW DŁUGU

Ogólne zadłużenie Polski wynosi już 512 milionów dolarów, czyli około 17 dolarów na głowę mieszkańca. Na spłatę samych procentów zaciągają się nowe, uciążliwe pożyczki.

ZMARTWIENIA JOHNA GILBERTA

...Kilka miesięcy temu, gdy Greta Garbo wróciła z Europy — John Gilbert oświadczył się jej i uzyskał upragnioną odpowiedź: tak!

Lecz oto przed wejściem do urzędu cywilnego Greta rozmyśliła się i uciekła od ukochanego. Ślub nie do szedł do skutku... („Kurier Łódzki”).

„MARZENIE” FELIETONISTY

„Republika” drukuje felieton na temat kilometrów „ogonków”, czyli „rządków” — stojących bez przerwy przed biurami Urzędu Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia na ulicy Matejki.

Kiedyś nadejdzie czas — píše felietonista — gdy takie „rządkie” i „ogonki” znikną sprzed biur pośrednictwa pracy a staną przed sklepami łódzkimi, przed sklepami rzeźników, szewców, manufakturzystów i t. d.

CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielni PPK „Ruch”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”. 1036

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 25 listopada br.
11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Muzyka. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory wiolonczelowe. 16.20 „Jedziemy na wczasy”. 16.25 Recital klarnetowy Jana Świńskiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert roz-

rytkowy. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Opowieść filmowa pt. „Wesoły jarmark”. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wzdech Radio”. 19.20 „Stanisław Moniuszko” — aud. sl.-muz. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Manifest” XII odc. II tomu pow. pt. „Stare i nowe”. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne” — aud. sl.-muz.

TEATRY I KINA

„NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”.
IM. JARACZA — godz. 15 — „Wieczór Trzech Króli”.
Wszystkie bilety wyprzedane.
Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli”
„POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Obcy cień”. K. Simonowa.
„OSA” — godz. 19.30 premiera, „Złote niedole”.
„PINKO” — godz. 17 „Pan Tom buduje dom”.
„ARLEKIN” — godz. 17 i 19.15 „Sambo lew”.
„LUTNIA” — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr”.
Az do otwarcia nowego teatru przy m. Wiekowskiego Nr 15-17 zespół Państwowego Teatru Żydowskiego w Łodzi gra we Wrocławiu sztukę pt. „Rodzina”. I. Popowa (prapremiera).

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 45-50”. PPK Nr 48-50. „Człowiek, którego kochamy”. „Świat młodych” Nr 6-50. „Nauka i technika” Nr 1-49. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — „Bitwa Stalingradzka”, II ser. godz. 18, 20.
POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina”, I seria, godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu”, II seria, godz. 18, 20.
REKORD — „Młoda Gwardia”, II seria, godz. 18, 20.
ROMA — „Spotkanie nad Łabą”, godz. 18, 20.
STYLOWY — „Dzieje kompozytora” godz. 18, 20.
SWIT — „Bitwa Stalingradzka”, I ser. godz. 18, 20.
TATRY (dla młod.) — „Za siedmioma górami”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WISLA — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIAZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg”, godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Muzyka i miłość”, godz. 18, 21.

ADRIA (dla młod.) — „Za siedmioma górami”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
BAJKA — „Czapajew”, godz. 18, 20.
BAJTYK — „Pustelnia Parmeńska”, I seria, godz. 16.30, 18.30.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Kolegium Redakcyjne
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelny 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 216-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chińskich oraz redaktorów gazetki szkolnych 216-42
Dział mutacji 223-33
Dział miejski i sportowy 224-21
www. 8 1 1
Dział ekonomiczny 216-11
Dział rolny 254-21
www. 8
Redakcje nocne 172-31
Kierownik
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-60 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Ad. Red. Łódź, Piotrkowska 25, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-6.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr VII-8631.

„Jeżeli człowiek zada sobie nieco trudu nad przestudiowaniem postanowień praskich, wtedy musi powie dzieć „Tak.” — píše robotnik, Rudolf Becker z Bad - Reichenhall. 48 robotników fabryki maszyn do



„Trzęsienie ziemi” w Trizonii

(Korespondencja własna z Niemiec Zachodnich)

Frankfurt n/M., 22. XI. 1950 r.
Ostatnie wybory (19 listopada br.) do parlamentów krajowych Hessji i Württembergi prasa zachodnio - niemiecka trafnie określiła jako „polityczne trzęsienie ziemi”. Ludność bowiem dała tutaj wyraźną odpowiedź na awanturniczą politykę remilitaryzacyjną kilki Adenauera i jego amerykańskich patronów.

Na 5 bowiem milionów uprawnionych do głosowania — 2,1 miliona wyborców w ogóle, nie poszło do urn, 126 tys. głosów musiano unieważnić, ponieważ na kartach do głosowania znalazło się np. napisy: „Nie chcemy wojny”, albo „Chcemy chleba zamiast dywizji”. W wielu okręgach przemysłowych, jak Frankfurt n/M., Mannheim albo Karlsruhe, do urn poszło zaledwie 44 proc. uprawnionych do głosowania. 2 gminy w Badenii ogłosiły strajk wyborczy, a w niektórych miejscowościach Hessji frekwencja wyborcza nie przekroczyła 15 proc.

Partia Adenauera — CDU — utraciła w obu prowincjach prawie połowę swoich dotychczasowych mandatów (z ostatnich wyborów w 1946 r.). Znaczną część tych mandatów przypadła w udziale Schumacherowi, który demagogicznie prowadził kampanię wyborczą pod hasłem walki z adenauerowską remilitaryzacją. Wszyscy obserwatorzy życia politycznego w Niemczech Zachodnich zdają sobie jednak sprawę, że nie to jest decydujące, że w parlamentach dwóch niemieckich krajów Trizonii nastąpiło przesunięcie układu sił na korzyść Schumachera. Istotne jest to, że ludność niemiecka odrzuciła program, z jakim Adenauer szedł do wyborów — program remilitaryzacji — dając w ten sposób wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do programu remilitaryzacji w ogóle.

Naród niemiecki chce porozumienia, nie zaś bratobójczych walk, do których pragnie go wciągnąć kilka z Bonn. Robotnicy budowali w Dortmundzie na wiecu, w którym wzięło udział 2 tys. komunistów, socjalistów i bezpartyjnych, uchwalili jednomyślnie rezolucję, domagającą się podjęcia rozmów w sprawie zjednoczenia ojczyzny i utworzenia jednego rządu centralnego. Kolejarzy w Norymberdze domagają się, aby Niemcy ze Wschodu i Zachodu zasiadli przy jednym stole i rozpraszili uchwały praskie. Takie same rezolucje nadeszły i nadchodzą nadal z szeregu fabryk w Schwarzwaldzie (strefa francuska). Utworzenia Rady Ustawodawczej domagają się robotnicy ze Schweinfurta, z Kassel, z Bremy oraz z Heilbronn. Na wiecach przedwyborczych, jak to miało miejsce np. w m. Wiesbaden, mówcy domagali się rozpatrzenia uchwał praskich, apelując do Grothehla i Adenauera, aby przystąpili do realizacji postanowień powyższych w Pradze. Prasa zachodnia codziennie podaje setki listów od swoich czytelników, którzy domagają się rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec, gdyż każda chwila jest droga.

Oto garść wypowiedzi w Zachodnich Niemczech:
Robotnik metalowy, Horst Lauer z Düsseldorfu, píše: „Wszystko, co służy pokojowi, jest dobre. Dlatego szczerze witamy postanowienia konferencji w Pradze. Amerykanie mówią tylko o broni i dywizjach, podczas gdy z Pragi dochodzą nas głosy pokoju”. Urzędnik Rudolf Gunth z Düsseldorfu powiada: „Znowu z Pragi wyciągają do nas dłoń pokoju. Wierzę, że powinniśmy jako naród niemiecki dłoń tę przyjąć. Jeśli panowie z Bonn nie chcą tego uczynić, musimy sami to zrobić”.

Szofer z Frankfurtu n/M., Heinz Metzold, uważa: „Jeżeli cztery mocarstwa uznają program praski za podstawę do rozmów, będzie to wielkie błogosławieństwo dla całych Niemiec... Usunięte mogą zostać wtedy wszelkie powikłania między Zachodem a Wschodem...”

„Związek Radziecki nie chce wojny — píše czytelnik, Jakob Bayer w dzienniku „Der Mittag” (Düsseldorf) — i dlatego mogło dojść do uchwał w sprawie Niemiec, podjętych w Pradze. Należy wszystko zrobić, aby doszło do rozmów na bazie postanowień praskich”.

„Jeżeli człowiek zada sobie nieco trudu nad przestudiowaniem postanowień praskich, wtedy musi powie dzieć „Tak.” — píše robotnik, Rudolf Becker z Bad - Reichenhall. 48 robotników fabryki maszyn do

szycia z Oberranstadt koło Darmstadt podpisało następującą rezolucję w sprawie uchwał praskich: „Ni żej podpisani są przeciwko remilitaryzacji i przygotowaniom wojennym. Pragniemy wspólnych obrad nad jednomyślnie, w sprawie traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych, co jest przewidziane w uchwałach praskich”.

Bardziej uważni obserwatorzy nawet w kołach amerykańskich zdają sobie sprawę z niepokoju, jakie panują w społeczeństwie niemieckim w Trizonii. Korespondent dziennika

„New York Times” we Frankfurcie poczuł się zmuszony wyznać z bólem (12. XI. 1950 r.):

„Ludność Zachodnich Niemiec nie popiera ani rządu w Bonn, ani oczywiście okupantów. Z dnia na dzień rośnie opór przeciwko remilitaryzacji. Redakcje gazet toną w powodzi listów protestacyjnych od swoich czytelników przeciwko każdej formie uzbrojenia Niemiec. Ludność ma dość politycznych rozgrywek na temat remilitaryzacji między Adenauerem i Schumacherem. Tylko ko dziemiecy, a przede wszystkim per-

sonel wojskowy, jest zaskoczony negatywnym stanowiskiem Niemców w sprawie uzbrojenia”.

Ostatnie wybory do parlamentów krajowych w południowo - zachodnich Niemczech potwierdziły raz jeszcze i bez wszelkiej wątpliwości, że w Trizonii klika z Bonn stoi w obliczu kryzysu, spowodowanego narastaniem zdyscyplinowanego oporu ludności, która nie chce być mięsem armatnim amerykańskiego imperializmu oraz jego niemieckich pachołków. MARIAN PODKOWIŃSKI.

SPORT & SPORT & SPORT

Cały aktyw Okręgowych Związków Sportowych w Łodzi solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Prezydium GKKF powołującą do życia społeczne sekcje sportowe przy komitetach kultury fizycznej wszystkich szczebli

Przy udziale przedstawiciela Głównego Komitetu Kultury Fizycznej dyr. Askasasa odbyło się w sali ORZZ, ul. Traugotta Nr. 18, zebranie aktywów sportowego Łodzi. Celem jego było zapoznanie łódzkich działaczy sportowych z nowymi planami organizacyjnymi w naszym sporcie. Wprowadza je uchwała prezydium GKKF, powołująca od 1 stycznia 1951 r. społeczne sekcje sportowe przy Komitetach Kultury Fizycznej w miejscach dotychczasowych związków sportowych.

JAKIE KORZYŚCI PRZYNIOSĄ NASZEMU SPORTOWI SEKCJE PRZY KKF?

— Zastanówmy się teraz, jakie korzyści odniesie nasz sport i nasi działacze sportowi przez zastąpienie związków sportowych sekcjami przy Komitetach Kultury Fizycznej? — mówił dyr. Askasasa.
Do najważniejszych z nich możemy zaliczyć to, że każda gałąź naszego sportu będzie miała możliwość obecnie dotrzeć nie tylko do LZS, czy kół sportowych, ale również do szkół, gdyż do obowiązków i uprawnień sekcji będzie należało kierowanie i kontrolowanie pracy sportowej i metodyczno-wychowawczej we wszystkich organizacjach na swym terenie (powiatu lub województwa). Dalej da możliwość opracowania wreszcie jednego, skoordynowanego kalendarza imprez poczynając od mistrzostw powiatowych, a na spartakiadach skończąc.

jednym ze współwzchowawców nowego człowieka, o którego szczęśliwą przyszłość troszczy się nieustannie nasza Partia i Rząd.

WSTĘPUJEMY NA WYŻSZY SZCZEBEL

W dyskusji nad referatem dyr. Askasasa zabierało głos wielu działaczy łódzkich. Wszyscy oni wyrażali radość z uchwały prezydium GKKF, powołującej do życia sekcje sportowe i podkreślali, że jeszcze wszystkie korzyści, jakie przyniesie nam ta zmiana, która stanowić będzie dalszy krok na drodze praktycznego zastosowania doświadczeń „radzieckich, a przez to przyczyni się do podniesienia pracy naszego ruchu sportowego na wyższy jeszcze poziom. Zd. Królowski

Dziś wszyscy spotykamy się w hali Włókniarza

Dzisiaj w hali Włókniarza na Włocławie o godz. 17.30 rozpoczyna się „Pierwszy Krok Bokserski”. W ciągu dwóch dni (sobota i niedziela) przez ring łódzki przewiną się wszyscy zgłoszeni zawodnicy. Dalsze rozgrywki odbędą się na prowincji, to też wszyscy miłośnicy boksu winni skorzystać z okazji i przyrzeć się naszemu narybnowi, wśród którego może się znaleźć wiele talentów.

STAJĄ PRZED NAMI CORAZ TO NOWE I WIĘKSZE ZADANIA

Dotychczasowe osiągnięcia naszego sportu, a zwłaszcza na odcinku jego umasowienia, potwierdzają jak dotąd słuszność jego drogi rozwojowej, na jaką sport wstąpił w Polsce Ludowej. Wskazują one ponadto na wielkie możliwości i perspektywy, jakie przed sportem stają w okresie budowy u nas podstaw socjalizmu i realizacji Planu 6-letniego. Ale jednocześnie przed naszym sportem stają coraz to nowe, szersze i większe zadania, dla których wykopania nie wystarczą już dotychczasowy stan organizacyjny naszego sportu, a przede wszystkim na odcinku związków sportowych.

Związki sportowe stały się organami wybitnie skostniałymi, hamującymi w zasadzie przenikanie sportu do mas, gdyż działalność ich ograniczała się prawie wyłącznie do tak zwanej elity sportowców.

Oprócz tej elitarności związków sportowe wprowadzały do naszego życia organizacyjnego niepotrzebną trójtorowość, a co najważniejsze nie mogły wypieścić wielu zadań ze względu na to, że posiadały w swych gronach wielu jeszcze działaczy, nie związanych absolutnie z dzisiejszą rzeczywistością. Czyż więc można dziwić się temu, że nadszedł czas zastąpienia ich czymś nowym? Tym nowym będą sekcje sportowe.

Szachy Mecz ligowy Spójnia (Legnica) - ŁKS Włókniarz

W niedzielę, dnia 26. 11. 1950 r. o godz. 9 w sali MDK, Moniuszki 4a, odbędzie się mecz szachowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy Spójnią (Legnica) a ŁKS Włókniarzem. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie. Wstęp wolny. Przed meczem odbędzie się oficjalne zakończenie turnieju o mistrzostwo okręgu i rozdanie nagród zwycięzcom.

„Z pobytu w Polsce zachowam jak najmilsze wspomnienia” oświadczyła Maria Isakowa

Sportowcy — delegaci zagraniczni na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — zwiedlili w dniu 23 bm. Akademię Wychowania Fizycznego, a następnie podejmowani byli przez przewodniczącą GKKF — pos. Motycką lampką wina.
Członkowie delegacji Finlandii: Przewodniczący Kolarskiego Związku Fińskiego Hagstroem oraz naukowiec w.f. i czynny lekkoatleta Honkonen wyrazili się z wielkim uznaniem o Akademii Wychowania Fizycznego. Finowie uważają, że jest to jeden z najbardziej wzorowych i nowoczesnych tego rodzaju w Europie obiektów.

przyjęta przez licznie zebranych członków Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Z ramienia CWKS witali ją przedstawiciele klubu z płk. Czarnikiem na czele. Najmłodsza członkini klubu ofiarowała Isakowej bukiet czerwonych róż, a płk. Czarnik wręczył mistrzyni świata propozycję CWKS.

Mistrzynie świata w jeździe szybkiej na łyżwach — członkini delegacji radzieckiej — Maria Isakowa zachwycona jest tempem odbudowy Warszawy oraz serdecznością i gościnnością z jaką spotkała się w Warszawie i w Katowicach.

Isakowa podziękowała za zgotowane jej entuzjastyczne przyjęcie i udało się na salę gimnastyczną, gdzie przeprowadziła suchą zaprawę ze sekcją łyżwiarską CWKS. Cwiczenia Isakowej cechowała wielka miękkosć i płynność ruchów.

„Z pobytu w Polsce i ze spotkań ze sportowcami polskimi zachowam jak najmilsze wspomnienia” — oświadczyła Isakowa.

Uwaga, członkowie ZKS „Stal”!

Wieczorem Isakowa przybyła na Stadion WP, gdzie była owacyjnie

W związku z reorganizacją ZKS „Stal” Łódź, wszyscy członkowie Klubu podlegają nowej rejestracji. Rejestracja członków odbywać się będzie do dnia 30. 11. r.b. codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Pogonowskiej 89 w godz. od 16.30 do 18.30.

Osoby, które w tym czasie nie dokonają rejestracji, przestają być z dniem 1. 12. 1950 r. członkami Klubu.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowane maszynistki, techników włókienników i techników mechanicznych, starszych i głównych księgowych oraz ekonomistów zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczych w Łodzi, ul. Piotrkowska 68 na miejscu i w podległych zakładach. Podania wraz z życiorysem przysyłać Dział Personalny 1020
Wykwalifikowanych tkaczy-ki, uczennice na tkalnicę i przedalnie powyżej lat 18, przewijaczki, śluszarzy, prądki i robotników gospodarczych zatrudni od zaraz Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 1053
Monterów-hydraulików, inżynierów, techników w dziale instalacji sanitarnych i robotników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych Nr. 4 w Łodzi, ul. Zachodnia 26. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 1050

Murarzy, robotników gospodarczych oraz kobiety przy pracach murarskich, malarskich i magazynowych zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przem. Bawelnianego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, prawa oficyna. Wwnagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 994
1. Księgowego mater., 5 tkaczy na krosna ang., 3 tkaczy kortowych, 3 cerowaczki, 6 robotników, 1 majstra przedzielnicowy, 1 majstra samoprządnic, 4 śluszarzy, 3 pomocników ślusarzy zatrudni natchmiast Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. W. Łukaszyńskiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. M. Nowotki Nr. 83-85. 1054
2 monterów na silniki spalinowe wysokoprężne, 3 śluszarzy wykwalifikowanych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego o płacy dla robót drogowych. Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem i świadectwami przyjmuje Oddział Personalny MPB (ul. Piotrkowska 17, III p. pokój 338). 1055
Tokarza, palaczy, pracowników do straży przemysłowej i wykwalifikowanego farbiarza zatrudni Farbiarnie Dzielwarskie im. Curie-Skłodowskiej, Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnienia w Łodzi, ul. 22 Lipca 65. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1057

ZAKUPIMY MECHANICZNA MASYNĘ DO PRANIA

Oferty wraz z ceną kierować RSW „Prasa”, Zakłady Graficzne — Wyd. Gospodarczy, Łódź, Zwirki 17. 1058